Teresa od Jezusa - Rozpamiętywania i Medytacje

Opr. „Starodruk" 1960 r.

9251

Monsieur E. Wytwicki.

9251 II

a Paris.

36/26
7.19

Tłomaczenia S Teressy
przez Ignacego Domejkę
w Ameryce

[Autograf
?]

Tłomaczenie Stej Teressy
przez Ignacego Domeykę.

Rospamiętywania i Modlitwy.

Duszy do swojego Boga

pisane przez Swiętą Teresę

w rozmaite dni Jej życia

stosownie

do ducha jakim Ją obdarzał Chrystus

po komunii

w. r. 1. 5. 6. 9.

(przekład z hiszpańskiego).

I.

O życie, życie, i jako trwać możesz oddalone od twojego życia? W takiem osamotnieniu, czemże się zajmujesz? Co czynisz że twoje czynności są słabe i naganne? I z kądże pociecha dla ciebie na tem burzliwem morzu? Żal mi mnie samej że pogrążona, przez większość dni moich nie żyłam — O jakże miłe są drogi twoje o Panie! ale ktoż niemi chodzić może bez bojaźni? Boję się nie służyć Tobie, a kiedy się wezmę do służby, nic mi się nie nadarzy cobym położyć mogła za wielkie dobro które

Ci

Ci winnam. Zda mi się że chciałabym cała zająć się tą zapłatą, a kiedy obejrzę dobrze moją nędzę, widzę że nic dobrego u: czynić nie mogę coby mi nie było dane od Ciebie. O Boże mój! Ucieczko moja! cóż uczynię by zachować nieuszkodzone te wielkości jakie czynisz ze mną. Dzieła Twoje są święte, są sprawiedliwe, są nie: ocenionej wartości i bardzo mądre: bo Ty jesteś mądrością samą Panie. I kiedy się nią rozum zajmuje, skarży się wola, bo ona nie chce by ją cokolwiek rozrywało w ko: chaniu Ciebie. Rozum nie może w tak wielkich wielkościach pojąć czém jest Bóg jego, a ona tęskni, i cała pragnie cie:

szyć się

-szyć się Bogiem i nie widzi sposobu, uwięziła w tak bolesném więzieniu jakiem jest ta śmiertelność. Chociaż z początku pomocnem dla niej było rozpamiętywanie wielkości Twoich, w których się tak jasno widzi ubożuchna nicość moja, dziś wszystko dla niej jest rozstargnieniem, prócz miłości. – I dla czegoż to ja mówię mój Boże? Komuż się ja skarżę? Któż mię słyszy, jeśli nie Ty Ojcze i Stworzycielu mój? Jeżeli dla przełożenia boleści mojej, co za potrzeba mówić o tém, kiedy tak jasno widzę żeś wewnątrz mię? Może się ja mylę; ale o Boże mój, jakże ja mogę wiedzieć z pewnością że nie jestem

odłączona

odłączona od Ciebie? – O życie moje! i po co żyć tobie, kiedy tak mało pewności masz w rzeczy tak wielce ważnej! Ktoż ciebie chcieć będzie kiedy jedyne dobro jakiego się po tobie spodziewać lub od ciebie zyskać możem, dobro podobania się we wszystkiem Jedynemu Bogu tak nie pewne jest i na tyle niebezpieczeństw narażone.

II.

Nie raz sobie rozważam mój Panie. że jeśli podobna jest wytrzymać życie bez Ciebie to chyba na osobności. Prawda że i w ten czas niemogąc dusza z zupełną

wolnością

wolnością jakoby chciała, nacieszyć się Tobą, podwaja się jej udręczenie; ale to udręczenie roskoszą jest dla niej w miarę męczarni którą ponosi, mając co do czynienia z ludźmi i nie mogąc sam na sam pozostać z Tobą. Ale dla czegoż mój Boże, ta dusza która tylko pragnie podobać się Tobie niema pokoju i na osobności:— O cudowna miłości Boga, jakże różna jesteś od ~~świata~~ ~~śa~~ światowej miłości: ta ostatnia niecierpi spólnictwa, w obawie, by jej nieodebrano co posiada; kiedy miłość mojego Boga rośnie z wielością miłośników a roskosze jej słabieją, kiedy się widzi że niewszyscy używają tego najwyższego dobra. O Dobro moje,

czem się

czeni się to dzieje że wpośród największych roskoszy i uciech jakie mamy z Tobą, biedzi się pamięć że jest wielu co nie żądają tej pociechy i wielu, którzy ją na zawsze utracić muszą. Dla tegoć to dusza szuka towarzystwa sobie i dobrowolnie odbiega od roskoszy swojej, niedy pomyśli że może jakokolwiek się przyczynić do pociągnienia drugich ku używaniu tejże roskoszy. Ale Ojcze mój Niebieski, niebyłożby lepiej zaniechać tego frasunku na inny czas, kiedy mniej darów, mniej słodyczy mieć będzie dusza moja od Ciebie, a teraz cała zająć się roskoszowaniem się niemi? O mój Jezu, jakże wielka jest miłość Twoja ku ludziom! Największa zasługa jaka się Tobie oddać może, jest zostawić Ciebie na osobności, kiedy miłość i dobro bliźniego każe pójść między ludzi: w ten

czas to

często posiadamy Cię zupełnie; albowiem chociaż wola nie tak się naciesza Tobą jako gdy jest na osobności, dusza raduje się że się podobała Tobie, i widzi, że dopóki żyjemy w tej śmiertelnej sukni, niepewne są uciechy ziemskie, nawet kiedy się zdają od Ciebie pochodzić, gdy ich nie używamy w miłości bliźniego. Kto nie miłuje bliźniego, nie miłuje Ciebie, mój Panie, Ciebie który tyłą krwi ~~[illegible]~~ dowiodłeś jak kochasz synów Adama.

III.

Rozpamiętując mój Boże, jak wielką chwałę masz przygotowaną dla tych którzy wytrwają w pełnieniu woli Twojej Świętej, i z jakim trudem i boleścią Syn Twój pozyskał tę chwałę i jak mało zasługujem na nią, a jak wiele zależy na tem nie-

obrazić

obrazić onej wielkiej miłości która tak nie:
przestannie uczy kochać; rozpamiętując to wszy:
stko zasmuciła się wielce dusza moja. Jakże
się to wszystko zapomnieć może, mój Panie,
i jakże srodze zapominają o Tobie śmiertelni
kiedy Cię obrażają? O Odkupicielu mój; za=
pamiętali, jakże zapominają o sobie! a jako
nieograniczona jest dobroć Twoja kiedy w ten:
czas nawet niezapominasz o nas i upadłych
już od śmiertelnego razu jakim cię ranimy,
ratujesz, obracasz się ku nam, podajesz
rękę i budzisz ~~nas~~ z onego szaleństwa a=
byśmy Cię szukali i prosili zbawienia.
Błogosławiony niech będzie taki Pan, błogo
sławione takie wielkie miłosierdzie i pochwa:
lona taka litościwa litość na wieki.

O duszo

O duszo moja, błogosław na zawsze tak wielkiego Boga. I jakże ~~można~~ się przeciwić ~~się~~ Jemu — Ach Boże, wielkość twojego miłosierdzia psuje niewdzięcznych; zapobież temu Panie.

O Synowie ludzi, dopókiż będziecie tak twardego serca i dopokiż je oporem stawić będziecie przeciw temu Najłaskawszemu Jezusowi. Jakto, izaliż może ostać się złość wasza przeciw Niemu? Nie, ustanie życie człowieka jako niknie kwiat polny i przyjdzie Syn Maryi dać wyrok straszliwy. Wszechmocny mój Boże, przyjdziesz nas sądzić: bo choćbyśmy niechcieli, musisz nas osądzić dla czegośmy zapominali o tém, co nam tak potrzebne będzie w oną godzinę. Ale ktoż, ktoiby niechciał sędziego tak sprawiedliwego. Błogosławieni, ktorzy w ten dzień straszny radować

się

się będą w Tobie.— O Boże mój i Panie, czło:
wiekowi któregoś podniosł, — a on człowiek ma
poznanie jako nędznie był upadł dla bardzo
krótkiej uciechy i bierze przed się podobać się
Tobie na zawsze za Twoją pomocą, która, o
ty jedyne dobro mej duszy, nigdy nie mija
tych co Ciebie kochają i do Ciebie kołacą; czło:
wiekowi temu cóż pozostaje, by żyć na zawsze,
jeśli nie umrzeć od samego wspomnienia że
był utracił tak wielkie dobro jakiem była
niewinność wzięta na chrzcie świętym?
Najlepsze życie jakie mu pozostaje, jest
umrzeć od rozrzewnienia: bo czyż to może
wytrzymać dusza która Cię kocha czule
ze wszystkich sił swoich.— Ale się ja mylę
Panie, miałaibym zapomnieć twoich cudów
i dobrodziejstw i jako przyszedłeś na świat
z przyczyny grzechów naszych i jak drogo nas
okupiłeś

okupiłeś płacąc za nasze fałszywe uciechy cierpieniem tak bolesnych męczarni i biczowania. Cierniową koroną ukarałeś mnę z próżności i ze ślepoty która mi była zaćmiła Twoje boskie oczy. – O Panie, Panie! myśląc o tem jeszcze bardziej boleje dusza która Cię kocha: a tem się tylko pocieszą, że na wieki pochwalone będzie Twoje miłosierdzie, kiedy się da poznać złość moja; ~~a nie będzie pokoju~~ lecz i ta pociecha niewiem czy uspokoi mą duszę aż za ujrzeniem Ciebie odbiegą od niej wszystkie dolegliwości tego śmiertelnego życia.

IV.

Zda mi się mój Panie, że lżej mi

mi na duszy kiedy sobie rozważam, jakoby
się ona wielce radowała, gdyby jej pozwolono
było cieszyć się już Tobą. Ale pierwej chcia=
łaby służyć Tobie, ~~bo stworzona jest aby~~ bo
należy jej korzystać z tego, co dla niej wy=
jednałeś przez zasługi swoje święte. Cóż
pocznę, cóż pocznę mój Boże... O jak
późno obudziły się chęci moje i jak rano
przyszedłeś troszcząc się i wołając na
mnie abym się cała zajęła służeniem
Tobie. Ale, izali opuściłeś Panie, iza=
li odepchnąłeś kiedy biednego żebraka,
który się ku Tobie tulić pragnął.
Izaliż nie są bez granic Twoja wielkość
Panie i twoje dzieła wspaniałe. O Boże
mój i litości moja, i jakożbyś ich nie

okazał

okazał na pokornej słudze twojej — Potężny jesteś, wielki Boże! teraz się to da widzieć czy moja dusza pojmuje sama siebie, kiedy spójny na czas który utraciła i jako w jednym momencie Ty Panie, masz moc powrócić jej ten czas. Ale czy to podobne; nie mówiąż ludzie że się niewróci nigdy czas utracony. Błogosławiony niech będzie mój Bóg. O Panie! wyznaję twoją wielką moc: tak jesteś wszechmocny jako jesteś, a jestże co niepodobnego temu co wszystko może? Spraw Panie, uczyń mi nędznej istocie abym uwierzyła mocno w to, że wszystko uczynić możesz co zechcesz, i im więcej cudów usłyszę o Tobie tem więcej niech się umacnia wiara moja, że możesz jeszcze więcej i zupełną wiarą niech uwierzę że uczynisz więcej. Bo jakże się dziwić temu że uczyni rzecz wielką On co wszystko może. Wiesz dobrze mój Boże, że przy całej mojej nędzy i upo-
dleniu

dleniu nigdy nie przestałam wyznawać wszechmocności twojej i miłosierdzia. Policz mi Panie to w czem nieobraziłam Ciebie. Powróć mi dni moje stracone przebaczeniem win moich na dziś i na zawsze; abym w on dzień stanęła przed Tobą w weselnej sukni: albowiem co zechcesz, możesz.

V.

O Panie mój! i jakże się odważy prosić u Ciebie litości ta, która tak źle służyła tobie i nieumiała zachować darów twoich świętych. Jakże zaufać człowiekowi który po tylekroć zdradził? Cóż więc pocznę, o Ty jedyna pociecho rozpaczających i lekarstwo tych którzy się Tobą leczyć pragną! Izaliż lepiej milczeć w potrzebach swoich, czekając

aż

aż przyjdziesz. Nie zaiste, bo ty Panie i jedyna roskoszy mojo, znając potrzeby jakie na nas przyjść muszą i jako na nie ulgi u Ciebie tylko szukać mamy, rzekłeś abyśmy prosili a nieodmówisz. Wielekroć przypominam sobie jako się skarżyła ona święta niewiasta Marta, która, jestem pewna, nie tyle się skarżyła na siostrę swoją, jako raczej wyrazić chcia: ła boleść swoją że się jej zdawało jakobyś nie uważał Panie na on wielki frasunek który ją zajmował. Może się jej zdawało że więcej miłości miałeś dla jej siostry niżeli dla niej i to ją bardziej bolało, niżeli usługiwać Temu którego tak wielce kochała: bo przy tak wielkiem kochaniu wypoczynkiem jest praca. – I nic nie powiedziała siostrze swojej; ale ze swoją skargą poszła do Ciebie, ośmielona miłością. Jakoż, i z odpowiedzi Twojej widać jasno, że tylko miłość nadaje wagę

wszem

wszem rzeczom a o co najbardziej chodzi, to aby ta miłość była tak wielka, iżby jej żadna rzecz na świecie nie była w stanie rozstargnąć. Ale czy podobna mieć miłość godną tak wielkiego przedmiotu miłości jeśli się nie przyczyni twoja miłość jaką powziąłeś ku nam? — Mamże się skarżyć jak ona święta niewiasta? Oh! nie mam przyczyny skarżyć się: bo zawsze widziałam w mym Bogu daleko więcej dowodów miłości i daleko wyższą miłość niżeli umiałam ~~żądać ni~~ prosić ni żądać; nie mam się czego skarżyć chyba z tego że tak mi wiele pobłażałeś przez łaskawość swoją — O cóż więc mam prosić, ja nędzna istota? O to daj Boże, abyś pamiętał na mnie żem dzieło rąk twoich, ~~[illegible]~~ a pozwól mi, abym ze Stym Augustynem, na zapłatę za tyle dobra które ci winnam, wyzna:

wała ci

wała Cię jako prawdziwego stwórcę mego i kochała Cię.

VI.

O roskoszy moja, Panie wszystkiego stworzenia y Boże mój! Dopokiż czekać będę na widzenie obliczności Twojej? Człowiekowi który tak mało posiada na tej ziemi, jakąż osłodę niesiesz na wypoczynek we frasunku bez Ciebie — O życie długie! O życie bolesne! O życie którem się nie żyje! Jakaż głucha samotność; ni żadnej ulgi z nikąd ni pociechy! kiedyż więc Panie, kiedyż, kiedyż się to wszystko zakończy? Cóż mam czynić, Ty dobro moje, coż poczne? Mamli

chcieć

chcieć już nie tęsknić do Ciebie? — O mój Boże i mój Stworzycielu! Ranisz i nie goisz; ranisz i ani się widzi zranienie; zabijasz i zostawiasz więcej życia: słowem, Panie mój, czynisz co Ci się podoba: boś Potężny. Podobało się tobie aby cierpiał on robaczek tak mizerny i niech się staje wola Twoja Święta: bo wola Twoja jest abym niczego nie żądała prócz Ciebie — Ale ach, ach, Stwórco mój! jakże to boli skarżyć się na to, na co niemasz lekarstwa, aż się podoba Tobie inaczej. I dusza tak uwięziona pragnie swojej wolności, ale nie śmie na chwilę odstąpić od przykazań Twoich. Niechże się więc cierpię jeszcze bardziej, O najwyż

sza

sza Chwało, lub też umrz mię ze wszystkiem — O śmierci, śmierci, nie wiem ktoby się ciebie lękał, albowiem w tobie jest życie. Ale ktoż: by się jej nie lękał przeżywszy wielką część życia na niekochaniu Boga swojego — I ponieważ jestem ona grzeszna, o cóż prosić, czegoż żądać mam od Ciebie? Izaliż nie kary tak słusznej za przewinienia moje? O nie daj tego Boże aby ci drogo koszto: wało odkupienie moje. O duszo moja, zostaw Bogu, niech się staje wola Jego Święta: służ i miej nadzieję w Jego miłosierdziu, że ciebie umrzy z onej bo: leści, skoro przez długą pokutę pozyskasz nieco przebaczenia: nie żądaj pociechy aż nim nie przecierpisz. Ale prawdzi: wy

wy Panie i Królu mój, niewydołam ja temu jeśli mię nie wesprzesz Twém silném ramieniem i twoją potęgą: przy Twojej pomocy, wszystkiego dostąpię.

VII.

O nadziejo moja, i Ojcze mój, i Stwórco mój i mój prawdziwy Panie i bracie: wielce się raduje dusza moja kiedy sobie rozważam coś powiedział, że upodobałeś sobie w synach tego świata. O Panujący na Niebie i Ziemi! powiedziałeś to by niezrażać biednego grzesznika. Zaiste bowiem braknie Tobie z kim się pocieszać, że szukasz robaka

tak

tak nikczemnego jako ja? On głos dał się słyszeć czasu Chrztu, żeś upodobał sobie w Synie swoim: mamyż więc bydź równi Jemu, o Panie? O jakież wielkie miłosierdzie, jakaż łaska bez granic, na którą ani możem zasłużyć! I myż to zapominamy o tem wszystkiem, śmiertelni. O pomnij na nieudolność naszą, mój Boże wejrzy na słabość naszą, albowiem wszelka rzecz Tobie wiadoma — Duszo moja, zważ sobie, jak wielką radość i wielką miłość ma Ojciec w uznaniu Syna swego i Syn w uznaniu Ojca i jaką ognistą miłością łączy się z nimi Duch Święty: i jako żadna z trzech Osób niemoże się odłączyć od tej miłości, bo wszystkie trzy są jedynym Bogiem. Trzy te najwyższe Osoby uznają siebie, kochają się i radują się jedna w drugiej. Na cóż więc Im się przyda miłość

moja

moja? Dla czego jej żądasz po mnie ~~ma~~ ~~[illegible]~~ ~~prawda~~ i jakaż Ci z niej korzyść? O Błogosławiony bądź, błogosławiony Boże mój na zawsze. Niechaj Cię bez końca chwalą wszystkie rzeczy stworzone: bo w Tobie niemasz końca — Raduj się duszo moja, że jest komu kochać twojego Boga, jako zasługuje; raduj się że jest, ~~[illegible]~~ komu znajome są dobroć Jego i potęga; podziękuj Mu że nam zostały na ziemię. Tego co tak dobrze ~~[illegible]~~ znał naszego Boga jako Syn Jego jedyny. Pod jego skrzydłem, duszo, zbliżysz się i prosić będziesz, ~~aby[illegible]~~ by ponieważ się podoba Bogu w tobie, żadna rzecz ziemska niebyła w stanie oderwać ciebie od ~~tej~~ ~~[illegible]~~ podobania się tobie w Nim i od radowania się w Chwale Pańskiej z zupełną cześcią: miłością jaką zasługuje: prosić będziesz, abyś za Jego

pom

pomocą przyczyniła się choć cząsteczką do wy-stawienia Jego imienia i rzekła całą siłą: Wywyższone i wystawione niech będzie Najświętsze Imię Pańskie.

VIII.

O Panie Boże mój, zostałeś nam słowa żywota, w których znajdą śmiertelni to czego żądają skoro w nich szukać zapragną! Ale rzecz dziwna, jako zapominamy słów twoich mój Panie, przez szaleństwo i niezdrowie, które od bardzo złych uczynków naszych pochodzą. — O mój Boże, Boże, Boże Stwórco wszystkiego stworzenia; I cóż to jest to wszystko coś stworzył w miarę tego co możesz, jeżeli Ci się podoba

stwarzać

stwarzać jeszcze więcej. Jesteś Wszechmocny; są do nie pojęcia dzieła twoje; spraw więc o Panie, by nigdy i na chwilę nie schodziły z myśli mojej słowa Twoje. Powiedziałeś: chodźcie do mnie wszyscy co jesteście we frasunku i utrapieniu a ja was pocieszę. Czegoż nam więcej trzeba? czegoż chcieć? za czemże upędzamy się: izaliż nie frasując się o spoczynek poginęli ludzie tego świata? O przepuść nam Boże, przepuść; i cóż to jest, o Panie; biada nam, biada: co za ślepota! szukamy pokoju w tem gdzie go niemasz: miej litość Stwórco nad twojemi stworzeniami. Uważ, że sami siebie nie pojmujemy, ani wiemy czego żądamy, i nigdy osięgnąć nie możem o co prosimy. Daj nam Panie ~~wzrok~~ światło: bo go bardziej potrzebujemy niżeli on ślepy od urodzenia który pragnął widzieć światło a niemógł i potem poprzestał go żądać. O jakże nieuleczona ta

choroba

choroba — W tem Panie, niech się okaże wszech:
mocność Twoja, w uleczeniu twa litość.
O wielką, bardzo rzecz ciebie proszę, prawdzi:
wy mój **Boże!** ~~Pożądajcie~~ Pokochaj tego
który Cię nie kocha; otwórz temu który
ni kołace do Ciebie; ~~[illegible]~~ uzdrów tego co
lubi bydź chorym i krząta się szukając
choroby. Powiedziałeś Panie, że przyszedłeś
grzeszników szukać: oto są prawdziwie
grzeszni. Nie uważaj na zaślepienie nasze odtą:
czenie od onej krwi najdroższej którą przelał
za nas twój **Syn** jedyny. — O zaświeć li:
tością Twoją nad tak szkaradną złością
naszą: pomni **Panie** że jesteśmy dziełem
rąk Twoich: niech się sprawdzi dobroć
Twoja i miłosierdzie.

IX.

O litościwy i kochany Panie duszy mojej! powiedziałeś też, chodźcie do mnie wszyscy którzy łakniecie, a ja ~~wam~~ was napoję. I jakże niemają łaknąć ci którzy goreją w żywych płomieniach, ~~w~~ pożądliwościach rzeczy tego świata: o przybądź nam na ratunek, abyśmy nie spłonęli w tym ogniu — Już ją znam po Twojej dobroci Panie moj, że nam dasz zaczerpnąć z onego ~~z~~ zdroju życia: bo Ty sam powiedziałeś, a Twoje słowa nigdy nieprzeminą. Bez Ciebie, zkądże ratunek dla tych, którzy nawykli żyć w tym ogniu i w nim wychowani, ułudzeni jego potrzebą nie czują

go

i ~~wza poszygną~~ go i sami nie wiedzą że gorzeją.
z kądże ratunek dla nich, Boże mój! Ty
przyszedłeś na świat by uzdrowić lud twój
z tak nieszczęśliwych chorób; poczynaj Panie:
wszakci w najtrudniejszych rzeczach powinno
się okazać twoje miłosierdzie. Zważ, Boże
mój, że biorą górę nieprzyjaciele twoi:
miej litość nad tymi którzy jej nie mają
nad sobą, i kiedy nieszczęsna ślepota przy-
wiodła już ich do tego że niechcą iść do
Ciebie, przyjdź do nich mój Boże. Ja Cie-
bie proszę w ich imieniu i wiem, że
skoro nabędą poznania, i wejdą w siebie
i poczną smakować w Tobie, zmartwych-
wstaną ci umarli.— O Ty jedyne życie,
co dajesz życie wszystkiemu stworzeniu,
nieodmawiaj mi tego najsłodszego napoju
który przygotowałeś dla tych co go pożądają.
Ja łaknę Panie, ja Ciebie proszę, ja

przy-

przychodzę do Ciebie; nieodbiegaj Panie, bo wiadoma Tobie potrzeba moja, wiadome jedyne lekarstwo dla duszy szukającej Ciebie. — O Panie ileżto rodzajów ognia gore w tém nędznem życiu; jedne z nich pożerają duszę, drugie ją czyszczą aby potém żyć mogła na zawsze w Twojém objęciu. O żywe zdroje, płynące z ran mojego Boga, z jakąż obfitością płyniecie od wieków na uzdrowienie nasze i jakże bezpiecznie ostąpać będzie po niebezpieczeństwach tego życia ten który zapragnie żyć tym Boskim nektarem.

X.

O Boże duszy mojej, jakże skorzy jesteśmy do obrażenia Ciebie; a Ty skorszy jeszcze do przebaczenia nam! Co za przyczyna temu obłąkaniu w nas, tak zapamiętałemu? izali to żeśmy już zrozumieli Twoje

wielkie

wielkie miłosierdzie i zapomnieliśmy o tem że sądy Twoje są sprawiedliwe. — Otoczy: Ty mię śmiertelne boleści: ach jakże okropna rzecz jest grzech, on który podołał zabić Boga straszliwą ~~boleścią~~ męczarnią, i nie przestaje jeszcze powstawać na Ciebie. Dokąd się obrócisz wszędzie. ~~wrogowie~~ napastują Ciebie; ze wszech stron zadają Ci śmiertelne rany. O Chrześcianie, czas bronić waszego Króla i iść za opuszczonym: albowiem mała garstka poddanych została przy nim a ciżba poszła za Lucyperem: i co gorsza, pobliczni uchodzą za przyjaciół Króla ci zaocznie przedają Go, i prawie nie ma komu się powierzyć. O prawdziwy ~~miłośniku~~ przyjacielu, jakże Ci się źle odpłacają zdrajcy. O prawdziwi Chrześcijanie, pomagajcie płakać waszemu Bogu; albowiem

bowiem nie po samym Łazarzu płakał on tak rzewnie, ale i po tych wszystkich któ rzy niechcą zmartwychwstania, chociaż do nich Bóg przemawia. O dobro moje, obecne są Tobie winy które przeciw Twemu przykazaniu popełniłam; położ im koniec, położ im koniec, zapomnij ich co do jednej. I wskrześ tych umarłych; niech będą sło: wa Twoje tak mocne iżby wróciły życie tym którzy o nie nieproszą i wydźwi: gnęły ich z otchłani uciech. Wszakci nie prosił u Ciebie o wskrzeszenie Łazarz. Wskrzesiłeś go ~~dla~~ na prośbę niewiasty jednej, grzesznicy; masz oto przed sobą jedną, i daleko gorszą: nie: chaj zabłyśnie twoje miłosierdzie. Ja

chociaż

chociaż i sama w nędzy, proszę Ciebie za tych którzy niechcą prosić. Wiadomo Ci mój Boże jako mię boli widzieć jako nie pamiętają oni na ~~oo~~ wielkie męczarnie które cierpieć przymuszeni będą wiecznie, jeśli się nie nawrócą do Ciebie. O miejcie litość nad samymi sobą, wy coście się oddali uciechom, roskoszom i po: żądliwościom tego świata i swoją tylko wolą pełnić przyuczeni. Pamiętajcie że przyjdzie wam cierpieć piekielne katu: sze, na zawsze, na zawsze, na wieki; patrzcie, patrzcie, oto was prosi sam Sędzia, on który was potem potępić mu: si; zważcie, że ani na jeden moment nie jesteście pewnymi życia, albowiem nie: chcecie żyć na zawsze. O jakże zatwar: działe są serca śmiertelnych! zmiękcz je przez litość swoją Boże.

XI.

O Boże, Boże, jakaż to męka dla mnie rozpamiętywać, co czuje dusza, która za życia była kochana, y pieszczona, i usługiwana, i szanowana, a potem kiedy przyszło jej umrzeć, ~~wi~~: ~~dzi~~ ~~że~~ spostrzega się że zgubiona i poznaje że już niema końca jej cierpieniom: widzi, że tam na nię się ~~już~~ jej nieprzyda niechcieć ~~myśleć~~ o wierze (jako to czyniła tutaj) i widzi że przyszło jej rzucić uciechy, któremi jak się jej zdaje, ani poczęta była cieszyć się — I słusznie cierpi: bo wszystko co się z życiem zakończy, jest jako tchnienie; a ona dusza ~~pójdzie~~ idzie w pocztu bezbożnej, szkaradnej rzeszy, z którą męczyć się na wieki będzie, w one bagno smrodliwe pełne węzów, które ją bodzą ~~będą~~ jako

który

który może; w okropną ciemność, gdzie się nic nie widzi oprócz mąk i katuszy i żadne światło prócz dręczącego płomienia. O jakże nieostrożna była ta dusza! — O Panie, któż jej rzucił tyle błota w oczy że się niespostrzegła aż oto tam? O Panie, któż jej zatkał uszy że nie słyszała tego co jej po tylekroć mówiono i niesłyszała wiecznych męczarni. — O życie bez końca! o męczarni bez końca, męczarni bez końca; — i nie lękają się ludzie tych męczarni, ludzie którym strach sypiać na twardej pościeli by nienatrudzić ciała swego?

O Panie Boże mój opłakuję czas ~~...~~ w którym niepojmowałam tego wszystkiego; i ponieważ wiadomo Tobie

jak

jak mię boli widzieć niezmierną wielość ludzi którzy tego pojmować niechcą, spraw niech choć jedna, niech choć jedna dusza, ot teraz kiedy Ciebie proszę dostąpi Światłości Twojej; ach coż gdyby jej dostąpiło wiele! – Nie przeze mnie, nieprzeze mnie mój Panie, bom ja tego niewarta, ale przez zasługi Syna Twojego: wejrzyj na jego rany Panie i ponieważ on przebaczył tym którzy mu je zadali, przepuść i Ty nam.

XII

O mój Boże i moja twierdzo prawdziwa! czem się to dzieje że trwożliwi, wszystkiego lękamy się, a tylko mamy śmiałość powstawać na Ciebie?

Na to

Na to się wytężają wszystkie siły synów
Adama! — O gdyby rozum niebył tak
ślepy, wszystkich ich siły razem, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ niezdobyłyby się na zu:
chwałość porwania się do broni prze:
ciw Stwórcy swemu i prowadzenia cią:
głej wojny przeciw Temu, który ich wszy:
stkich od razu, w jednym momencie może
zrucić w ~~przepaść~~ otchłani; — ale że ten rozum
jest ślepy, chodzą ludzie jakoby szukając
śmierci, jakoby szaleni: bo uroili sobie
że w tej wojnie pozyskają życie: słowem,
chodzą jako bezrozumni. Cóż począć z ni:
mi mój Boże, z tymi co tak chorują
na one szaleństwo. Mówią, że samo zło
utrzymuje ich przy sile: — taki to scho:
rzała rzesza, cała twoja złość ku Temu
który ci więcej jeszcze świadczy dobrodziejstw
niżli

niźli wiernym swoim. O niedopojęcia Mądro:
ści! Jakiż potrzeba było całej twej miłości
ku Twoim stworzeniom aby ścierpieć ~~takie obra~~
~~za~~ takie w nas obrażanie i czekać aż się
uleczymy i po tysiąc razy dawać nam ku
temu rady i sposoby. Strach mię bierze
kiedy sobie rozważam, że ~~wiernym~~ nieraz brakuje siły lu:
dziom wydołać błahej rzeczy i jako sami wy:
znają, niemogą obronić się od pokusy ~~ni:~~
~~w~~ i ominąć niebezpieczeństwa w którem jest
zaguba duszy, a mamy siłę i odwagę por:
wać się na tak wielki Majestat jako
Twój. Cóż to dobro moje, cóż to jest? Któż
nam taką siłę daje? Izaliż nie sługa
twój, ten sam któregoś zrzucił do wieczne:
go ognia, on herszt za którym idą ludzie
na wojnę przeciw Ciebie? I po cóż mu ~~ci~~

jeszcze

jeszcze powstawać przeciw Tobie. I jakże
uruchwalić może drugich ten, co sam po-
~~legł~~ upadł zwyciężony. ~~Gregorowicz~~ Pocóż się wlę-
ką za nim ludzie, za tym nędzarzem
którego odpędzono od niebieskich bo-
gactw? Cóż ~~za~~ ~~ra~~ ~~dać~~ ~~da drugich~~ może ofiarować drugim,
który dla siebie nie ma nic prócz nie-
doli. Cóż to jest mój Boże; cóż to
mój Stworzycielu? Z kądże taka
zuchwałość w wojnie przeciw Tobie,
a taka ~~tchórzos~~ lękliwość w wojnie
przeciw djabłu. I jak gdybyś Ty Xiążę
mój opuścił kiedy swoich. – ~~jak gdyby~~ Gdyby nawet
ludzie obowiązani byli w czémkolwiek
temu Xiążęciu Ciemności, niewiedzże
droga którą on prowadzi przez oną ~~kto~~ ~~gar~~
wieczność

wierność którą dla nas masz przygotowa-
ną, i z kąd obejrzeć Tatwo wszystkie jego
uciechy i obietnice fałszywe i zdradzieckie.
Czegoż on chce od nas, on który się był
postawił przeciw Tobie? — O jakże wielka
ślepota, Boże moj! jakaż niewdzięczność
moj Królu! ~~[illegible]~~ Jakież sza-
leństwo bez miary, oddawać dań djabłu,
z tego co nam dajesz, moj Boże! — Takcito
za oną wielką miłość którą miałeś
ku nam, płacimy Tobie miłowaniem
tego który cię nienawidzi i który cię na
wieki będzie nienawidział; — za ~~[illegible]~~ krew
którąś przelałeś za nas, za biczowanie,
i wielkie boleści któreś cierpiał; za
te wielkie męczarnie, które, zamiast
pomszczenia się, ofiarowałeś twemu
Wiekuistemu Ojcu (bo niechciałeś
pomsty

pomsty i przebaczyłeś): za wszystkie nakoniec
potwarze i obelgi które poniosł Syn Boży,
wiążemy się i za przyjaciół sobie przybieramy
oto tych samych którzy Go umęczyli: bo
idziemy za ich piekielnym wodzem: —
bezwątpienia, jedno i toż samo jesteśmy co
oni i na zawsze z nimi pozostać musim,
jeżeli przez litość swoją ~~nie odwrócisz~~ nie przy:
wrócisz nam rozumu i nie przebaczysz prze:
szłości. O śmiertelni, ~~wejdźcie~~, ~~wejdźcie~~:
~~w siebie samych~~! upamiętajcie się, wejdź:
cie w siebie samych! przypatrzcie się ko:
mu służycie, temu herszcie który tylko co
wydawał się ~~wam~~ bydź tak łaskawym; ~~ale~~
~~już potępić~~ niechże się już zakończy jego
panowanie, a całą waszą zajadłość i siły
wasze obróćcie przeciw temu który wam
taką

taką wojnę wypowiedział i pragnie was pozbawić waszego dziedzictwa. Upamię=tajcie się i wejdźcie w siebie samych, otwórz=cie oczy i proście ze łzami i jękami o światło u Tego który dał światło dla świata: upamiętajcie się, ~~dla Boga~~ na miłość Boga i patrzcie, oto całemi waszemi siłami zabijacie Tego który aby wam dał życie, położył życie swoje: patrzcie że oto On sam broni was od nieprzyja=ciół waszych — A jeśli niedosyć ~~[illegible]~~ na tem, zważcie że nic niedokażecie prze=ciw Jego potędze i prędzej czy później przyjdzie wam odpłacić wieczną katuszą za tyle obelg i zuchwalstwa. — Czyż to was uzuchwala, że widzicie on Święty Majestat związany miłością

jaką

jaką ma ku wam? I cóż gorszego czynili ci którzy Go umęczyli, jeżeli nie to że związawszy Boga swojego, biczowali Go i raznili sromotnie? O mój Boże, dla czegożeś tak cierpiał za tych którzy tak mało boleją nad Twojemi cierpieniami. Czas przyjdzie, Panie, że ~~się~~ ~~spełni~~ ~~na których~~ że się okazać musi, czy twoja sprawiedliwość wyrówna miłosierdziu twemu. Patrzcie, Chrześcijanie, zastanówmy się nad tem dobrze, ~~[illegible]~~: ~~Nasz rozum~~ do niepojęcia jest ~~nigdy~~ ~~pojmować~~ ile winniśmy Bogu naszemu ~~za jego~~ ~~[illegible]~~ i jak nieograniczona jest miłość Jego. Jeżeli więc będzie tak wielką i sprawiedliwość Jego, biada, ach biada, cóż się stanie z tymi którzy zasłużyli aby się ta sprawiedliwość wypełniła i zaświeciła na nich?

XIII.

O dusze które już bez bojaźni cieszycie się waszem szczęściem, i jesteście wiecznie napojone chwaleniem mojego Boga! Błogosławione było wasze przeznaczenie. Jakże dobrze czynicie, że się niezajmujecie niczem innem procz chwaleniem Boga i jakże zazdroszci wam dusza moja, że już wolne jesteście od onej boleści, którą ja ponosić muszę patrząc na tyle obelg które odbiera Bóg mój w tych nieszczęśliwych czasach; patrząc na tyle niewdzięczności ludzkiej i na to, na co się i niechce patrzeć, jakieto mnóstwo dusz pochwyca szatan. O błogosławione dusze niebieskie! przybywajcie na pomoc nieudolnym siłom naszym i bądźcie nam pośredniczkami u miłosierdzia ~~naszego~~ Bożego, by też nam zostało jakąś cząstkę roskoszy waszej, i udzieliło ~~nam~~ tego

go

go widzenia jasnego jakie posiadacie. Daj nam Boże, poznanie Ciebie, a ~~tojest~~ to co dajesz o: nym którzy mężnie wojują przeciw złemu, do: póki trwa ów sen na tym padole nędznego życia. Pozwolcie nam, o wy dusze rosko: chane, zakosztować tej uciechy jaką macie patrząc na wieczność uciech waszych i jako wam miło być musi widzieć że tym ucie: chom końca nigdy niebędzie. O biada nam nieszczęśliwym Panie! wszakci wiemy o tem wszystkiem i wierzymy temu, aleś przez on natog nieuważania na te wielkie pra: wdy, tak szczególne są te dusze, że ani ich pojmują ani chcą pojmować. O ludzie skąpi i łakomi na roskosze i słodycze wszelkie, dla tego tylko żeby nie poczekać przez jakiś krótki czas na wieczne roskosze które w obfi: tości dla was są przygotowane, żeby nie pocze: kać przez rok, przez jeden dzień, przez jedną godzinę, co mówię, może przez jedną tylko chwi: lę

lę, tracicie wszystko, byleście się nacieszyli tą nę:
dzotą na którą dziś patrzycie. Ach, ach, jakżeś
mało ufamy w Tobie, Panie! Jakżeś daleko
więcej zaufałeś nam, powierzając ów skarb i bogac:
two, kiedyś nam dał trzydzieście i trzy lata
wielkich † trudów i śmierć tak okropną i bole:
sną Syna twojego, a to wszystko na tyle lat
przed urodzeniem naszem i wiedząc dobrze że się
nie wypłacimy z długu: nieomieszkałeś powierzyć
nam tego nieoszacowanego skarbu, wiedząc że
co kto zeskarbi z niego, na Tobie zyszcze, Oj:
cze miłosierny! O błogosławione dusze! wy
coście umiały korzystać z tego skarbu i zaku:
pić dla siebie dziedzictwo tak roskoszne za tak
kosztowną cenę, powiedzcie mi, jakoście mogły
zaskarbić majętność tak nieskończoną? Wspo:
możcie nas, i ponieważ jesteście tak blisko
onego zdroju, czerpnijcie wody dla nas co tu
upadamy od pragnienia.

XIV.

O Panie i prawdziwy Boże mój! kto Ciebie nie zna, nie kocha Ciebie: o jakże wielka jest ta prawda! Ale biada, biada Panie tym którzy niechcą znać ciebie. Straszną jest godzina śmierci: ale, ach Stwórco mój, straszniej: szym będzie on dzień którego się ma spełnić twoja sprawiedliwość — Nieraz sobie rozważam mój Chrystusie, jak słodkie i rozkoszne są oczy twoje dla tego co Ciebie kocha, i na kogo zechcesz patrzeć miłośnie. Mnie się zdaje, że dla dusz które sobie obrałeś za swoje, do: syć jednego spójrzenia tak miłego, w na: grodę za wiele lat służby. O Boże, niezro: zumieją tego co ja mówię ludzie, chyba ci którzy już poznali jak miły jest Pan.

O Chrześcijanie, Chrześcijanie ~~[illegible]~~ przypatrzcie się ~~[illegible]~~ obliczności tego Wielkiego Boga, starajcie się Go poznać a niebędziecie Go lekce ważyć

w oryginale mirad la hermandad — hermandad braterstwo, obcowanie

warzę: bo jak miłe jest jego spojrzenie dla
kochających Go, tak straszne i okropne dla tych
co Go prześladują. Ach w istocie, ~~niepojmuje:~~ nieznamy
jaki to grzech wojować przeciw jedyne-
mu Bogu wszystkich zmysłów i władz duszy! ~~mo-~~
~~jej~~ wymyślamy zdrady, jako kto może przeciw
Królowi naszemu — Wiadomo ci Panie, że
bardziej niż wszelkiego rodzaju furyi i ka-
tuszy piekielnych, lękałam się wyobrażać
sobie, jakoby przyszło w dzień sądu spotkać
rozgniewaną na mnie twarz Twoją, i mo-
dliłam cię zawsze abyś mię wyzwolił od
rzeczy tak bolesnej, ~~wyobrażania sobie gniewu~~
~~Twego~~ i oto Cię jeszcze proszę teraz Panie,
Cokolwiek może mię spotkać na tej ziemi,
na wszystko powolna jestem, na wszystko,
tylko błagam cię, mój Boże, zbaw mię od
tak wielkiego umartwienia. — Nieodejdę od
mojego Boga, nie przestanę przypatrywać cię
spokojnie ~~w pokoju~~ tamtej twojej piękności: wszakci
~~w pokoju~~ ~~tamtej~~ ~~tego~~ ~~piękności~~; Twój Ojciec
nam

nam dał Ciebie, oh nieutracę nigdy, mój Panie, ~~klejnotu~~ podarunku tak drogiego — wyznaję, Ojcze przedwieczny, że nie zawsze strzegłam starannie tego klejnotu; ~~ta~~ ale jest na to rada, mój Panie, jest lekarstwo, póki żyjemy na tem wygnaniu. O bracia, bracia, synowie jedynego Boga! Usiłujmy pokutować: albowiem wiecie co mówi Bóg, że jeśli żałować będziemy tego żeśmy Go obrazili, zapamięta win naszych i złości. O litości bez miary! i czegoż nam więcej trzeba? Żaliż jest ktoby i o tyle prosić miał odwagi. Teraz jest czas korzystać z tego co nam ofiaruje ten Pan litościwy i Bóg nasz: o to miłości żąda; a któżby jej odmówił Temu, co nieodmówił krwi swojej i śmierci dla nas? Uważcie że to rzecz tak łatwa o co On prosi i że słuszna abyśmy to uczynili dla naszego dobra — Oh przebacz nam Boże, Panie! O co za upór, co za obłąkanie, i ślepota! kiedy nam zagi: nie rzecz jaka, jedna błaha igiełka, lub

się

się wykradnie ptaszek, co tak potem mile lata po powietrzu, smucimy się, a niesmucimy się kiedy od nas odleci Ten potężny orzeł Majestatu Boskiego, i utracamy królestwo któremu niemasz końca. Cóż to jest, cóż to? Ja tego niepojmuję: uleczże nas Panie uleczże nas z tak wielkiej głupoty i zaślepienia.

X. V.

O biada mi, biada mój Panie! jakże długie jest to wygnanie i jakże tęskno mi już do Ciebie. Cóż pocznie dusza uprzątana w tem więzieniu? Jakże długie jest życie człowieka, chociaż mówią że jest krótkie: krótkie jest, by przez nie osięgnąć życie któremu niemasz końca

ale

bardzo długie dla duszy która pragnie sta:
nąć przed obecnością Twoją. Jakież lekarstwo
na to udręczenie? niemasz, niemasz innego
prócz cierpieć za Ciebie — O ty słodki pokoju
miłujących Boga! ty jesteś dla tych tylko
którzy Go kochają: ~~[illegible]~~ bo przez Niego
rośnie i wolnieje to udręczenie jakie po:
budza kochanek w duszy która tęskni do
Niego. Tęsknię do Ciebie Panie i pragnę
podobać się Tobie, a jako niemam upodoba:
nia w żadnej śmiertelnej rzeczy, wiem pewnie
że nieprzyganiesz tej żądzy mojej. Widzisz o
to mię przed sobą Panie, mówił twój
miłośnik Śty Marcin, i jeśli jeszcze żyć
trzeba aby Tobie w czem usłużyć go:
towym ponieść wszelki trud jaki tylko
na tej ziemi na mnie spaść może. Ale
biada mi, biada mój Panie. On święty
miał uczynki za sobą, a ja tylko słowa,

i na

na nic się więcej nie przydałem. Niechaj przemówią za mną chęci moje Panie, przed niebieską oblicznością Twoją a nieuważaj na małość zasługi. Zasługujmy się Bogu wszyscy aby Go kochać, i ponieważ jeszcze żyć trzeba, żyjmy dla Niego a niech ustaną wszelkie chęci i widoki osobiste: bo cóż droższego nam do pozyskania jeśli nie zasługa przed Bogiem. O dobro moje i Boże mój, cóż uczynię żeby się Tobie podobać? Jakkolwiekbym wiele czyniła i trudziła się dla Ciebie, błahe będą me zasługi. Dla czegoż więc mam żyć w tej opłakanej nędzy? Oto aby się stała wola Twoja Święta Panie: a cóż może być droższego dla duszy jako Wola Twoja? — Czekaj więc, czekaj duszo: bo niewiesz dnia ni godziny. Czuwaj pilnie, prędko się to wszystko zakończy chociaż niecierpliwe chęci twoje czynią że

rzeczy

rzeczy pewne obracasz w wątpliwość i czas tobie się przedłuża. Zważ tylko, że im wię=cej przecierpisz tem więcej okażesz miłości dla twojego Boga i tem bardziej radować się bę=dziesz z twym kochankiem roskoszą i słody=czą którym niemasz końca.

XVI.

O prawdziwy Boże i Panie mój! wielka to pociecha dla duszy strapionej oną samotnością w oddaleniu od Ciebie, wiedzieć, żeś wszędzie i na każdem miejscu: ale mój Boże, podczas kiedy ta miłość i wielka tę=sknota do Ciebie rosną, pocóż się miesza pojęcie i chowa się rozum żeby ni pojmował ni rozumiał tej prawdy? Tylko się czuje żeś nas oddalił od obecności swojej i żadnego le=karstwa nie przyjmujemy: albowiem serce

które

które bardzo kocha, nie przyjmie rady ni pocie:
chy, chyba od tego co je zranił, ~~tylko od te:~~
~~go~~ bo tylko od Niego spodziewa się lekarstwa na
swoje cierpienie. Gdy zechcesz, Panie, natych
miast uleczysz z rany która od Ciebie pochodzi
inaczej nie spodziewajmy się zdrowia ni osłody nad
tę jaką przynosi samo cierpienie, tak dobrze
użyte. O Mój przewdzięczny Kochanku! jakże
litościwie, jak słodko, rozkosznie, jak lekko
i z jakąż miłosną pieszczotą goisz te ra:
ny które strzałami tejże samej miłości o:
twierasz! — O Boże mój i osłodo w cierpie:
niach, jakże ja nierozumna byłam myśleć
że może być w mocy ludzkiej lekarstwo jakie
na uleczenie z tego, co od niebieskiego ognia
pochodzi? Któż może wiedzieć jak głęboka
jest rana, i jaka jej przyczyna i jaki spo:
sób na ~~jej~~ ~~uleczenie~~ ułagodzenie tak bolesnych i
rozkosznych cierpień. Mogłażby ustać bole

tak

tak cudowna, od rzeczy tak nikczemnej jakie:
mi są wszystkie sposoby do których się uciekają
śmiertelni.[2] — Jakże słusznie powiada pieśń
Salomonowa: „Miły mój mnie a ja jemu
i miły mój mnie": albowiem niepodobna
aby taka miłość pochodziła od rzeczy tak
błahej jako ja. Bo jeśli ta miłość jest
ziemska, czemuż się nie zatrzyma w żadnej
rzeczy stworzonej, ale szuka Stworzyciela
swego? O mój Boże, na cóż się przydam
mojemu miłemu? Tyś o mój miły roz:
począł oną miłośną wojnę, a ta wojna
niczem innem nie zdaje się bydź, jedno
niespokojnością i poburzeniem wszystkich
władz duszy i zmysłów, które po wszy:
stkich ulicach i rynkach biegają, ~~pyta:~~ zaklina:
jąc ~~a~~ córy Jerozolimskie aby im po:
wiedziały gdzie jest ich Bóg. A ponie:
waż poczęta już jest ta wojna z kimże
one

one mają wojować jeśli nie z Tym co opanował najwznioślejszą część duszy, tę twierdzę w której mieszkały i z której wygnane, wracają ~~wojować~~ zdobywać swego zdobyciela, a widząc się bez niego słabieją i już poddają się, i tracąc wszystkie siły swoje tem lepiej wojują i poddając się zwyciężają swojego zwycięscę. O duszo moja! jakże cudowną wojnę stoczyłeś w tem twojem cierpieniu i co do słowa, taką wojnę jaką opowiedziałem. — A więc „Miły mój mnie a ja jemu" — Któż potrafi roztączyć i zagasić dwa ognie tak rospalone! Daremna byłaby ~~w tem~~ praca bo już się zlały w jedno.

XVII.

O Boże mój i mądrości nieskończona, bez miary i bez liczby, wyższa nad wszystkie rozumy anielskie i ludzkie.

O miłości, która mię kochasz bardziej niż ja sama siebie kochać mogę ni pojmuję! Na cóż mam żądać więcej nad to co ci się podoba dać dla mnie? Po cóż mi się trudzić proszeniem Ciebie o rzeczy urażone w chęci mojej, kiedy wszystko co tylko mój rozum wymyślić a chęć pożądać zdoła, obejrzałeś już w skutkach i następności, a ja sama niewiem co dla mnie jest pożyteczne. Częstokroć to co dusza sobie waży jako pożyteczne, zagubą jest dla niej: bo cóż to jest o co Ciebie proszę Boże, kiedy Ciebie proszę abyś mię wyzwolił od jakiego trudu, a w tym trudzie leży koniec mego utrapienia? Cóż znowu, gdy Cię proszę o trud i umartwienie, a tak jestem słaba że niemam cierpli:

cierpliwości ni siły do wytrzymania razu jaki na mnie spadnie; — a gdy i wytrzymam, i zniosę, cóż się stanie ze mną, kiedy nie silna w pokorze, wroję sobie żem to wszystko sama uczyniła, a Ty jeden tylko o Boże, czynisz co jest dobre. Jeżeli pragnę cierpieć, niechciałabym przecie ucierpieć na sławie, w rzeczach które się nieprzydały służbie Twojej, chociażbym nawet i niepojmowała w tém obrazy moim słabym rozumem; i bydź może, że dla tej samej przyczyny, kiedy pomyślę że trzeba ucierpieć i na dobrej sławie dla Imienia Twego, w tej gotowości leży więcej zasługi niżli w usłużeniu Tobie. — Wiele innych rzeczy miałabym Ci do powiedzenia Boże,

aby

aby okazać, że ja sama siebie nie pojmuję; ale na cóż się to przyda, kiedy ja wiem że Tobie wiadomo to wszystko. Dla czegoż mój Boże, teraz nawet, kiedy tak dobrze pojmuję nikczemność moją i ślepotę rozumu, szukam czy go nie znajdę w tem oto pisaniu ręką moją:– ileż to razy widzę siebie mój Boże, tak nędzną, słabą i ~~nagą~~ nikczemną że ~~niepój~~ biegę szukać co się stało z twoją sługą której się zdawało że już pozyskała dosyć łaski Twojej, ku wojowaniu przeciw burzliwościom tego świata. O nie, mój Boże, nie, niemam już więcej ufności w rzeczach, którychbym ~~dla~~ przez siebie ~~bylem~~ samej ~~po~~żądała. Ty Boże żądaj po mnie, ~~czegobyś~~ to co ci się podoba, ~~żądał abym pożądała od cię~~ a moja żądza będzie posłuszna Twojej: bo całe moje

moje dobro pokładam na zadosyć uczynieniu Tobie; i widzę że byłoby ze szkodą, gdybyś Ty ~~my~~ Boże, chcąc uczynić zadosyć prośbie mojej, dał mi to wszystko czego zapragnie moja osobista żądza. O jakże ~~mądra~~ słaba jest mądrość śmiertelnych i niepewna ich przezorność. Daj im Panie z opatrzności swojej potrzebną siłę, aby Ci dusza moja służyła bardziej ku upodobaniu Twemu niżli jej samej. Nie karz mnie darami których żądam lub zapragnę, jeżeli tego nie pożąda miłość Twoja która we mnie zawsze mieszkała. Umrzyj już na zawsze to ja, a ożyj we mnie to drugie które jest więcej niż ja i dla mnie lepsze niż ja sama, ~~bym~~ bo tylko jemu chcę służyć: niechaj to lepsze żyje i mnie ożywia niechaj panuje, a ja niech będę jego niewolnicą, bo żadnej innej wolności nie pragnę. p. Sa

Jakże bowiem wolną być by miała dusza odłą:
czona od Najwyższego? Możesz być większa
podlejsza niewola, jako być wypuszczoną z rąk
swojego Stwórcy? Stokroć szczęśliwsi, którzy
w warowne łańcuchy twego miłosierdzia okuci
tak już uwięźli w swojej niewoli, że i siły
nie mają z niej się wyrwać. Mocna jest jako
śmierć miłość, twarda jako piekło. O żeby p. Sal. VIII. 6.
też od niej umrzeć i być rzuconą w to nie:
bieskie piekło, tak iżby z niego, iżby z niego
i nadziei nie było wyjść, a raczej i bojaźni
nie pozostało być kiedy z niego wygnaną. – Ale
biada mi Panie, dopóki trwa to życie śmier:
telne, w niebezpieczeństwie mamy życie wie:
czne: – O ty życie, nieprzyjacielu dobra mojego,
o gdyby mi już pozwolono zakończyć się na
zawsze; cierpię ja ciebie, bo je cierpi Bóg;
pielęgnuję ciebie, bo Jego jesteś; bądźże mi
wiernem i zwyciężaj mi się. – Biada mi

z tem wszystkiem, Boże, długie jest mo: je wygnanie: krótki ~~za~~ czas, by go Tobie ofiarować za twoją wierność, ale bardzo długi jeden dzień i jedna godzina, dla tego co nie wie i lęka się by Cię nieobraził. — O ty wolna wolo z której się tak chełpią lu: dzie, jakże niewolnicą jesteś twojej wolności gdy żyjesz nieskrępowana bojaźnią i miłością Tego który Cię stworzył. Kiedyż nastanie on dzień szczęśliwy, którego ci przyjdzie uto: nąć w morzu najwyższej prawdy, że już nie będzież wolna grzeszyć i tego sama nie pożądasz, bo będzież bespieczna wszelkiej nędzy tego świata i ozeniona z życiem twojego Bo: ga. — On jeden błogosławiony, bo on zna siebie, kocha i cieszy się sobą, i nie ma, mieć nie może i niebyłoby to z doskonałością Jego mieć wolności zapomnienia o Sobie

i przesta

i przestania kochać. W ten czas to duszo moja wejdziesz w twoje odpocznienie, przejmiesz się tem najwyższem dobrem, poznasz co Jemu wia=dome, pokochasz co On kocha, pocieszysz się Jego uciechą. – A skoro raz obaczysz koniec two=jej niestałej woli, już, już natenczas nic się w tobie nieodmieni, bo Łaska Boża tyle wydoła, że cię uczęstniczką uczyni swojej niebieskiej natury, w sposób tak doskonały, że już niezdo=łasz, nie zechcesz zapomnieć tego najwyższego dobra, ni przestaniesz niem się cieszyć, wespół z Jego miłością. Błogosławieni wpisani do xięgi onego żywota. Ale ty, duszo moja, jeże=li w niej już jesteś, czemu tak smutna je=steś i tak mię niepokoisz? Ufaj w Bogu, Oto zaraz pójdę, wyspowiadam mu grzechy moje, pójdę po jego miłosierdzie a wszystkiemi siłami zaśpiewam chwałę Jego w wiecznych

westchnie

westchnieniach do mojego Stwórcy, do mojego Boga — i może przyjdzie godzina że Mu i moją chwałę zaśpiewam i czyste będzie sumienie, i ustaną wszystkie boleści i bojaźni. Tymczasem nadzieja i milczenie będą twierdzą moją. Wolę żyć i umrzeć, żądając i czekając wiecznego życia, niżeli posiadać wszystkie stworzenia i wszystkie ich dobra które się zakończą. Nie opuszczaj mię, Panie, bo w Tobie ufam, zasilaj moją nadzieję, niechaj Ci służę na zawsze, czyń ze mną co Ci się podoba.

A. D. G.

Siedm Medytacyj

nad

Ojcze Nasz.

Ułożone na siedm dni tygodnia.

przez

Świętą Teresę.

przekład z Hiszpańskiego.

<u>Ostrzeżenie</u>: wyjęte z dzieł S^tej^ Teresy wydania Madryckiego 4to z roku 1793 – T. II

„Roku 1630 sławny Baltazar Moreto wydał w Antwerpii Pisma S^tej^ Teresy i pomieścił w nich Siedm Medytacyj nad Ojcze Nasz, ~~ect~~ podając je za dzieło tej Świętej, z następnem ostrzeżeniem które im za wstęp służy: te medytacye nad Ojcze Nasz wyjęte są z rękopisu dzieł S^tej^ Teresy znajdującego się w posiadaniu u Pani Isabelli de Avellana, żony Pana

J. de Cardenas, Prezydenta etc: w którym to rękopiśmie je[st] też co Ona Święta Matka napisała ~~nad~~ o Pieśniach (sobre los Cantares) o których niemasz mowy w jej życiu, jako o sprawy zatraconej.

Na tym fundamencie Medytacye te zostały przedrukowane we wszystkich późniejszych wydaniach dzieł Sᵗᵉ Teresy. Jednakże mądry spółzakonnice tej Świętej nie mogły z pewnością wyrzec czy to pism[o] było w istocie dziełem ich Błogosławionej Matki i to dla wielu przyczyn, które przywodzi jej wielce uczony życiopisarz Fray Fran[]cisco de Santa Maria w 1. tomie Kroniki Reformy. lib 5. ca[p] 42, num:6. gdzie między innemi rzeczami mówi.

"Wyznaję że pismo to jest takiej wagi, iż jeśliby nieby[ło] dziełem tej Świętej, moglibyśmy go pozazdrościć najuczeńszym na[szym] i najgienialniejszym jej ~~synom~~ uczniom. Z takiem uszanowan[iem] rozeszło się to pismo i zostało przyjęte u narodów obcych że pr[zy]wodziwie niemiło im wyjść z przyjemnego omamienia że to są słowa samejże Świętej. I nie mają w tem słuszności, zważywszy że Zakon niema w tem żadnego innego interesu, prócz prawd[y] i nieprzyznaje swej Matce owego pobożnego traktatu, prócz t[ego] tylko, że ~~ono~~ to pismo choć uczone i gienialne nie jest jej dziełem."

Takie jest o tem zdanie pełnego mądrości i rozwagi pióra; którego szczery sąd o wzmiankowanych Medytacyach ~~początek owego traktatu~~ mając na uwadze i wiedząc dobrze ile korzyści i pociechy czytanie tych Medytacyi ~~pism~~ przyniosło pobożnym duszom, osądziliśmy za słuszne podać je na nowo do druku; zamieszczając wszakże to ostrzeżenie aby dać należne miejsce prawdzie i słuszności i zostaw[ić] otwarte pole światlejszej krytyce.

Siedm Medytacyi

nad

Ojcze Nasz.

przez

Świętą Teresę

---

1. Jako zna dobrze budowę naszego jestestwa Ten co je zdziałał, i wie że będąc nieskończenie wiel: ka dzielność duszy naszej, co dzień to o rzecz no: wą prosimy i nigdy nie przestajem na otrzymaniu jednej; nakazuje tenże Stwórca w szóstym rozdzia: le Lewiatana aby dla utrzymania wiecznie ognia na ołtarzu, kapłan codziennie świeżego dodawał drewna; jakgdyby na ostrzeżenie nas pod figurą, że aby nie zgasł ogień pobożności i nieostygał,

każdego dnia należy ożywiać nowem i coraz żywszem
rozpamiętywaniem. I jakkolwiekby to błahe i niedostatecz-
było, jest w tem Opatrzność Boża, iż posłuszna z
wsze swemu powołaniu dusza pogrąża się w docie-
kaniu nieskończonych doskonałości Boga i nieprze-
staje na małem: bo tylko Bóg rościągnąć może
granicę jej widzenia.

2. Jedyna więc rzecz, której utrzymanie mamy mieć
na pieczy, jest ogień miłości Bożej; ale zaiste
wiele drzewa potrzeba, i na każdy dzień świeżego
mamy szukać drzewa: bo nasza wola dzielna i
gorąca wszystko spożyje, i wszystko jest mało dla
niej, aż przyjdzie, że on ogień samym ogniem
żyć pocznie, przez to nieograniczone dobro, któ-
re samo zaspokoić nas i napełnić chęci nasze
może. Że zaś modlitwa Ojcze nasz najprzy-
datniejszem drzewem jest dla wyżywienia tego nie-
bieskiego ognia, a przez częste jej powtarzanie,
może się oziębić wola, koniczną przeto będzie
rzeczą, zdaje mi się, szukać jakiego sposobu, aby
odmawiając ją dnia każdego, było zawsze jakiem
nowem rozważaniem odświeżyć ducha, i utrzy-

mać

mać ogień i ochotę w sercu naszém. I to się uczyni dobrze, rozkładając siedm próśb onej Modlitwy na siedm dni w tygodniu i biorąc każdego dnia jedną z nich na uwagę, wraz z godłem czyli tytułem osobnym który odpowiada tej prośbie, i do którego obrócimy to wszystko cokolwiek w niej zawiera się i cokolwiek w niej otrzymać pożądamy od Boga.

3. Weźmy już jakie są te prośby. Odpowiadające im tytuły i imiona Boskie są: Ojciec, Król, Małżonek, Pasterz, Odkupiciel, Lekarz i Sędzia: tak, że w poniedziałek obudzić się mamy rano: mówiąc, Ojcze nasz któryś jest w niebiesiech, święć się imię twoje; we wtorek: Królu nasz, przyjdź królestwo twoje; we środę: Małżonku duszy mojej, bądź wola twoja święta jako w niebie tak i na ziemi; we czwartek Pasterzu nasz, chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj; w piątek Odkupicielu nasz, odpuść nam grzechy nasze jako i my odpuszczamy winowajcom naszym; w sobotę: Lekarzu nasz

nie

nie wwódź nas w pokuszenie; w niedzielę: Sędzio nasz, zbaw nas ode wszego złego.

Prośba pierwsza.

na poniedziałek.

Ojcze Nasz któryś jest w Niebiesiech, święć się Imię Twoje.

1. Chociaż to Imię Ojca najlepiej odpowiada wszystkim prośbom naszym i jemu najwięcej ufamy, bo przez to imię, Bóg chciał zaręczyć nam że wypełni o co prosimy; z tem wszystkiem nie przestąpimy rozważeń Jego i roskazu, dodając resztę tytułów i godności które się należą mu wedle

prawdy

prawdy i któremi się obudza pobożność nasza, rośnie ogień na ołtarzu naszego serca dodawaniem ~~[illegible]~~ drewa, i powiększa się zapałanie gdy uważym, że to Ojciec nasz który posiada tytuły tak zaszczytne i tak korzystne dla nas.

2. Aby więc ten ogień ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ nieustawał gorzeć przez cały poniedziałek, jedynie tem imieniem Ojciec, zważmy, że ten nasz ojciec jest Bóg, jedyny we trzech Osobach i jeden w istności swojej i początku, Stwórca wszech rzeczy, Istota bez początku, przyczyna i Stwórca wszech istot, przez którego ruszamy się, w którym żyjemy, przez którego istniejem i który wszystkiemu daje byt i wszystko utrzymuje. I zważmy że jesteśmy synami Ojca który tak jest potężny, że może stworzyć nieskończone światy, a tak mądry że potrafi rządzić wszystkiemi jako ~~[illegible]~~ rzą~~dzi~~ tym światem i nie ujdzie Jego Opatrzności żadne żywe stworzenie, poczynszy od najwyż

szego

szego Serafina na Niebie, aż do najlichszego robaczka na ziemi: i ten Ojciec tak jest dobry, że się udziela wszystkim z ochoty, bez żadnej nagrody każdemu według jego pojęcia słabego i zdolności. – Zastanów się przeto człowieku nad tem wszystkiem i mów: jakże ten Ojciec jest dobry dla mnie, ale wiem Jemu się podobało abym miał byt i cieszył się wielką godnością zostania synem Jego, kiedy zamiast mnie, mogł stworzyć wiele innych ludzi, którzyby lepszymi byli ode mnie; zastanów się jak wiele zasługuje ten Ojciec abyśmy go kochali i służyli mu za tę Jego nieograniczoną dobroć przez którą stworzył dla nas tyle rzeczy i stworzył aby nam służyły i abyśmy ich używali.

3 – Dla tego to prosić będziesz u Boga o światło dla wszystkich ludzi, potrzebne do poznania Boga, o miłość jaką Go kochać ~~mają~~, i Jemu za tyle dobrodziejstw wywdzięczać się mają i o to aby wszyscy takimi byli, tak cnotliwymi i świętymi, iżby w nich zajaśniał obraz Boga ich Ojca i we wszystkich wywyższone i uświęcone

cone było Jego Imie Ojcowskie; izby mówiono, oto Ojciec który takich synów ma, takich synów, podobnych Ojcowi który ich zrodził.

4\. Zaraz potem, przypomniawszy sobie wielość grzechów ludzkich, ogarnie wielka boleść na widok jako obrażają tak dobrego Ojca nie:wdzięczni synowie; i znowu przyjdzie pociecha gdy wspomnisz na onych sług Bożych w których jaśnieje świętość ich Ojca.

5 I żałość cię ogarnie żeś Go osobiście obraził, a niewydzięczał mu się za Jego dobrodziejstwa, i tak niegodnie nosił to imie syna Bożego które obudzać powinno w twej piersi, szla:chetną, królewską zacność; wspomnisz na położenie tych ojców który kochają dzieci swoje chociaż są szpetnemi; żywią je, chociaż wdzięczności od nich nie mają; cier:pią je, chociaż bardzo są złośliwe; przebacza:ją im skoro je ujrzą wracające do domu i do posłuszeństwa; i że te dzieci niemyślą same o sobie,

o sobie, Ojcowie ich muszą na nie pracować aby im przysporzyli majętności i folwarków. Zważysz przeto jako te zalety dobrych Ojców łączy w sobie z nieskończoną miłością Bóg, a to rozpamiętywanie rozrzewni duszę twoje, da odzyskać nadzieję, ~~nam~~ przebaczysz sobie i wszystkim a nikim niebędziesz gardził, widząc że takiego Ojca mamy który jest wspólnym ojcem ludzi i Aniołów.

6 Na cokolwiek spojrzysz dnia tego, pomyśl o Ojcu twoim; czy obraz Chrystusa obaczysz, mów, oto jest mój Ojciec; czy wejrzysz na Niebo, oto dom mojego Ojca; czy naukę posłyszysz, oto ~~słowo któ~~ list mojego Ojca do mnie ~~ze mi Ojciec przysła~~; słowem, na co spojrzysz, co pożywasz, co tylko ciebie rozweseli, ~~wszystko to~~ wspomni, że wszystko to masz z rąk twojego Ojca; i cokolwiek zasmuci, jakiekolwiek trud i boleść na cię spadnie, wszystkie pokusy — wszystko ~~pochodzi~~ przychodzi od twojego Ojca, na zbudowanie twoje i chwałę; i dla tego mów z całej duszy: <u>święć się Imię Twoje święte</u>.

7\. Tak sobie ważąc i w każdej rzeczy upatrując istność Bożą, usiłuje dusza pokazać się czyją córką jest i wywdzięczyć się Ojcu za jego dobrodziejstwa; i szczególniejszą radość uczuje widzieć siebie córką Boga, siostrą Jezusa Chrystusa, dziedziczką Jego Królestwa i spólniczką w dziedzictwie z samymże Chrystusem; a wiedząc że królestwo Boże jest jej królestwem, zapragnie by wszyscy byli świętymi i pomnażały się dobra tego państwa: bo im większe te dobra i więcej ich jest, tem więcej ich spadnie na nią w udziale. Dobrze też przypada zważyć tu one słowa które Chrystus wyrzekł na krzyżu: Panie, przepuść im bo nie wiedzą co czynią: albowiem w tych słowach widać co się dzieje w Ojcowskiem żywocie Boga; i zaraz przy tem należy uczynić akt miłości ku tym którzy nas obrazili a usposobić umysł do przyjęcia

większych

wraz jakie na nas przypaść mogą. Tu też przypada historya Syna marnotrawnego w któ: rej się tak dobrze malują ojcowska ktosi nu straconemu a potem odzyskanemu i do swojej godności przywróconemu synowi.

Prośba Druga

na Wtorek.

Przyjdź Królestwo Twoje.

1. Po odprawionej medytacyi z wieczora jak się to na dzień pierwszy przepisało, pozostaje dusza ze swym Ojcem-Bogiem i przeprosiwszy go za obo: jętność z jaką około Jego czci chwały i uwiel: cenia chodziła, przygotować się ma na dzień następny, to jest na wtorek do powitania Królem

Tego

Tego, z którym wczora jako z Ojcem obcowała. I tak obudziwszy się, powitałam Go mówiąc: Królu nasz, przyjdź Królestwo twoje. Bardzo dobrze przypada ta prośba zaraz po poprzedniej: albowiem do dzieci należy Królestwo ich Ojca. Dla tego mówimy w te słowa: kiedy świat, potę:piciel i ciało panują na ziemi, panuj ty Kró:lu nasz w nas i wytęp w nas królestwo chci:wości, dumy i roskoszy. Dwojako może się uważać ta prośba: prosimy Pana aby nas sprawił uczęstnikami Niebieskiego królestwa, którego dziedzictwo do nas, jako do synów Jego należy, albo też aby On sam królował w nas a my Jego królestwem byli.

2. Obadwa te znaczenia są katolickie, i zgodne z Pismem Świętem, ~~jak~~ ~~to~~ tak jak to od Teologów słyszałam: albowiem co do pier:wszego

wszego, mówi Pan: chodźcie do mnie wybrani Ojca
mojego i weźcie Królestwo które dla was przy:
gotowane jest od początku świata. Co do drugie:
go, mówi Święty Jan, że mówić będą Święci
w dzień Oswaty: odkupiłeś nas Panie krwią
swoją i uczyniłeś z nas królestwo dla twojego
Ojca a Boga naszego. W istocie, kiedy Bóg
rozmawia z nami, mianuje siebie bydź
królestwem naszym, a kiedy my obracamy mowę naszą do
niego, błogosławimy Mu, że jesteśmy Jego kró:
lestwem i tym sposobem zamieniamy nawza:
jem tytuły niebieskie.

3. Niewiem zaiste, która z tych godności wyższą
jest dla człowieka: czy że Bóg zezwala mieć
nas za Królestwo swoje i podoba sobie
w tem dziedzictwie, albowiem On jest który jest, sam
czy też żąda żeby On był Królestwem naszym
i oddał nam siebie w posiadłość; chociaż na

teraz

teraz ~~miei~~ wolę miei Go za królestwo nasze, bo ~~w tém~~ ~~królestwie~~ z tąd wynika że On jest Królem naszym. Powiedział On Świętej Katarzynie de Sena myśl o mnie a ja będę myślał o tobie; i także powiedział jednéj Matce: miej staranie około mych rzeczy a ja miéć będę o twoich.

4. Starajmy się więc stać się godnymi aby się podobało Jego Wszechmocności królować w nas, to On się postara że będziemy królować w nim. I toć jest królestwo o którém sam Pan mówi w Ewangelii: szukajcie przede wszystkiem Królestwa Bożego a zaniechajcie reszty, bo o wszystkiem ma staranie wasz Ojciec. O tém królestwie mówi też Paweł Święty że jest to roskosz i pokój w Duchu Świętym.

5. Zważmy więc, jakiemito mają być

ludzie

ludzie, których królem upodoba sobie być Pan Bóg i którzy mają być Jego Królestwem: w jakie cnoty oblec się powinni; jak skromni w swych mowach, jak szczodrzy, pokorni i łagodnego obejścia się być mają ~~powinni~~; jak cierpliwi przy pracy, jakiej czystości ich dusza, jak czyste ich myśli i jaka miłość i pokój między nimi; jaka spokojność we wszystkich czynnościach być ma; ~~żadnej zazdrości~~ jak wolni od wszelkiej zazdrości ~~między sobą~~ pragnąć jedynie powinni wszelkiego dobra dla drugich.

6. Zastanówmy się jakimi są dobrzy poddani dla swojego Króla, a potem podniósłszy myśl naszą do Nieba, dowiemy się, jakimi być powinniśmy dla naszego i o co prosimy mówiąc: przyjdź Królestwo Twoje.

Wszyscy

wszyscy pod jednym prawem żyjemy, obowiązani pełnić je, i czynić bliźnim naszym to ~~wszystko~~ co jest w mocy naszej a czego oni potrzebują. Życie nasze i majętność położyć winniśmy za naszego Króla, powolni czynić mu zadosyć ~~ze~~ ~~wszystkiego~~ we wszystkiem czego po nas zażąda. W pokrzywdzeniu naszem idziemy do niego po sprawiedliwość, w potrzebach po lekarstwo. ~~Wszy~~ Jemu wszyscy służymy, każdy po swojemu, bez żadnej jedni ku drugim zawiści: żołnierz na wojnie, urzędnik na urzędzie swoim, rolnik przy pługu, bogacz, ~~literat~~ uczony, żeglarz i ten który nigdy niewidział Króla stara się mu służyć, chce Go widzieć. Spocony od letniego skwaru ~~żeby~~ siewbiarz cieszy się że Król ma swoich wybranych z którymi bawi się i odpoczywa; i dosyć że Król upodoba sobie jednego, wszyscy mu służą i go poważają. Wszyscy

scy pragną pokoju i zachowania spokojności między sobą. byle tylko ich Król był zawsze dobrze usłużony.

7 Stosując teraz do naszego celu one warunki dobrego Królestwa, ujrzemy, że to o co prosimy u Boga jest aby jego prawo było zachowane, On dobrze usłużony, a Jego lennicy żyli w pokoju i spokojności. Także prosimy, aby nasze dusze (w których ma zamieszkać to Królestwo Boże) tak się urządziły, by się stały królestwem Jego; aby rzeczpospolita naszych władz moralnych jemu ~~poddaną była~~ posłuszną była, ~~a~~ pojęcie umocniło się w wierze, wola postanowiła zachowywać jego święte ustawy, chociażby z ofiarą życia; aby te władze zawsze powolne i uniżone się nie przeciwiły Jego Najświętszej woli, nasze namiętności i żądze poziome, spokojne, nieszemrały na naukę którą im przez ~~tos~~ mi-

łość

swoją
Łość Bóg posyła i tak wolne od zazdrości byty że
dano było
kiedyby człowiekowi mniej ~~dostałoby~~ niż drugim, on
wał
sobie nie przywłaszczył, owszem rad~~uje~~ się że ten Pan
królnje na Niebie i Ziemi; ~~owszem poprzestał~~ cie=
szył się jako ów poczciwy sierotiar i miał sobie
za zapłatę służyć w tem Królestwie. Słowem,
prosimy aby Jego wszechmocności wszyscy słu=
żyli i byli posłuszni a On rozporządzał nami
mną i każdym z osobna jak Król i Pan
powszechny wszech rzeczy.

8. Wszystko cokolwiekbyś dnia tego czynił
czy postrzegał ~~ma~~ się odnosić do tego rozpamię=
tywania o Bogu . Królu naszym, jakośmy odno=
sili wszystko dnia poprzedniego do Boga, naszego
Ojca. Tu przypada ów wyrok Piłat kiedy
oskarżonego Odkupiciela naszego wywiódł przed
lud, ukoronowanego cierniem, dawszy mu
trzcinę za berło i podartą suknię za
purpurę: patrzcie oto Król Żydowski — I
~~som~~

wziąwszy Go
~~sam Go nosił~~ z największem uszanowaniem (zamiast obelg i naigrawania którymi Go witali żołnierze i żydzi) uczyńmy akt pokory i żądajmy ~~[illegible]~~ aby wszelka cześć i chwała światowa była dla nas cierniową koroną.

Prośba trzecia

na środę.

Bądź wola twoja jako w niebie tak i na ziemi.

1. Trzecia prośba jest: bądź wola Twoja. Żądamy aby się we wszystkiem pełniła wola Boża, i nadto prosimy żeby się ta wola pełniła tak na ziemi jako i w niebie, w miłości i miłosierdziu. Przypada dobrze ta prośba zaraz po dwóch poprzednich: albowiem słuszna jest aby syno

synowie, najdokładniej pełnili wolę Przedwiecznego Ojca, i poddani, wolę Najwyższego Króla.

2. Otóż, aby się tém lepiéj stosować do téj woli, wyobraźmy sobie że on Ojciec i Król Królów jest najukochańszym małżonkiem dusz naszych. A kto z uwagą rozbierze co znaczy to imię, i zrozumié wysoką łaskę i chwałę jaka się w niém mieści, bez wątpienia obudzą mu się w sercu niewypowiedziane chęci pełnienia woli tego Pana który będąc na Majestacie Królewskim, jasnością & niebieską, przepaścią bogactw, Oceanem wszelkiéj piękności, najsilniejszym, najmożniejszym, najmędrszym i najukochańszym, chce jeszcze być od nas kochanym i kochać nas i kochać nas oną miłością tak pieszczotliwą jako ta która się pod tém ~~nazwaniem~~ słodkiém nazwaniem małżonek pojmuje.

Wielce się podoba Jego Wszechmocności to imię: bo wiemy że ~~zawsze~~ ~~w do-~~ ~~[illegible]~~.

~~bo kiedy mu przyszło~~ wzywając do pokuty publi:
czną niewiastę, cudzołożnicę w Jeruzalem, prosi
jej by się nawróciła i nazwała Go Ojcem i
Małżonkiem, aby przez to ośmielił ją i za:
pewnił ~~jej~~ że zbawi.

4. W tem imieniu mieści się cała rękojmia
roskosznej i poufałej miłości, zamiana i
jedność chęci; tem nazwaniem ślubujemy
zupełną miłość, zupełne oddanie się i ca:
łe serce: dla tegoć to kiedy Bóg uczynił
przymierze i tablice przykazań* dał Izrae:
lowi na pustyni, przykazał mu aby ko:
chał swojego Boga ze wszystkiego serca,
ze wszystkiej duszy, ze wszystkiej myśli
i woli i ze wszystkich sił swoich. Jak:
że czysta, jak pięknie przybrana we:
wnątrz i zewnątrz ma być Małżonka
miłowana od tak wielkiego Króla.

5 Uważ jakie to klejnoty i świętności, któ-
remi On zwykł obdarzać swoją poślu-
bioną, i staraj się tak zachować du-
szę swoją, aby ich godną była, i aby jej
kiedy nie obnażono, nie odarto z tych ozdób,
z których o te najbardziej prosić należy,
które najbardziej podobają Jego Wspa-
niałości. Połóż się pokornie u nóg Jego
a może zlituje się On Pan podnieść
ciebie przez Łaskę swoją przenajświętszą,
i wziąć cię w swoje objęcie, jako u-
czynił Król Asuar z królową Esterą.
6. Zważyć przy tem należy jak ubożuchny
posag wnosi dusza w to małżeństwo, jak
~~jakito~~ jak bogaty posag Małżonka: i jak
drogo kupił On u swojego Ojca dusze
nasze sobie za małżonki, te które przed
tem były niewolnicami szatana. Dla
tego to wielką przyczynę mamy nazywać
Go

Go małżonkiem ze krwi: bo to małżeństwo zawią=
zało się przy Chrzcie Świętym i przyniosło
nam Wiarę i tyle cnót i darów które są
prawdziwą ozdobą dusz naszych. Że zaś przez
ten ślub, zostało naszem wszelkie bogactwo
Boże, a nasze trudy i cierpienia poszły
we własność temu najsłodszemu Małżon=
kowi, zważmy jak nierówną zamianę On
uczynił z nami, oddając nam dobro swoje,
a przyjmując zło nasze. Rozważywszy to
dobrze, jakaż boleść obrazić Go, jakaż
radość służyć Mu! I któż wydoła pa=
trzeć na tego Małżonka uwiązanego u
słupa, przybitego do krzyża, złożonego w grobie,
i na ten widok nie rozedrze nam wnętrzności
boleść? - a z drugiej strony jakaż radość
niewypowiedziana patrzeć na zmartwych=
wstałego w tryumfie i Chwale!

7. Dobrze jest, tego dnia, wystawić sobie Chrystusa

w Ogrójcu

w Ogrojcu, upadłego na twarz przed swym Wiekuistym Ojcem, krwawym oblanego potem, właśnie kiedy się poświęca z zupełnem poddaniem się woli Ojca, mówiąc, nie moja, ale twoja niech się stanie wola Ojcze. Wszystkie uczynki dnia tego powinny bydź pełne umartwienia i przeciwiące się woli naszej. Dziś odnowić należy potrojny ślub zakonny ciesząc się z jego zawarcia i z poślubienia takiego Małżonka; a ludzie niezakonni uczynić też mają ślub na wierność i poddanie się Małżonkowi takiej wielkiej godności.

Prośba Czwarta.

na Czwartek.

Chleba Naszego powszedniego daj nam dzisiaj.

Czwarta prośba jest: chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. Prośbie tej odpowiada tytuł Pasterza, do którego należy karmić swoją trzodę, dając jej chleba powszedniego: Albowiem przystoi bydź Pasterzem, ~~któryż~~ temu, który jest Ojcem, Królem i matronkiem, a my Jego synowie, sługy i matronki, mamy przyrodzone pra[wo] domagać się aby nas utrzymywał i zasilał żywnością odpowiednią Jego Wysokiemu Majestatowi i naszej godności. Dla tegoć to jako synowie nie prosimy aby pożyczył ale aby dał, nie cudzego, ale naszego prosimy chleba: bo będąc synami, naszemi są dobra naszego Ojca.

Nie mogę sobie wmówić by ta prośba tyczyła się rzeczy doczesnych i szło w niej o zachowanie cielesnego życia. Prośba ta jest duchowną o zachowanie duszy: bo z onych ~~czterech~~ ~~siedmiu~~ ~~próśb które w których prosimy o rzeczy nam~~ siedmiu ~~potrzebne~~

siedmiu prośb które czynimy, trzy pierwsze są dla Boga, o uświęcenie Imienia, Królestwa i Woli Jego; ze czterech zaś które są dla nas, ~~jest to jedyna~~ ta pierwsza prośba jest jedyna w której prosimy aby nam Bóg dał, bo we trzech ostatnich prosimy aby nam odjął grzechy nasze, pokuszenie i wszelkie zło. Niepodobna więc, aby jedyna rzecz o którą prosimy aby nam dał nasz Ojciec, była doczesną, dla naszego ciała: pominę, że nie przystoi synom takiego Ojca prosić o rzeczy tak podłe i tak pospolite, które on daje stworzeniom niższego rzędu i człowiekowi choć go nie proszą o nie: zwłaszcza że On sam nas ~~od~~ ostrzega abyśmy przede wszystkiem prosili o rzeczy z Jego Królestwa, które się tyczą dusz naszych, a o reszcie On sam bierze na siebie staranie; i dla tego zaleca nam przez S^o Mateusza, abyśmy prosili:

chleba

chleba naszego nadziemskiego (+) daj nam dzisiaj. Prosimy dziś w tej prośbie o chleb nauki Ewangelicznej, o cnoty, o Przenajświętszy Sakrament, i nakoniec o to wszystko co utrzymuje i umacnia duszę naszą na zachowanie duchownego życia.

3. Tego więc najwyższego Ojca Króla i Matronka wystawmy sobie jako ~~~~ Pasterza, takiego powołania co inni pasterze, ale tak dobrego, jak On Sam powiada o sobie w Ewangelii, gdy rzecze: Ja jestem dobry Pasterz, który położę żywot mój za moje owieczki. ~~~~ Widzimy w jakiem zachowaniu jest u Boga powołanie dobrych pasterzy Jakóba, i Dawida których pamięć zachowało nam Pismo Ste. Czytamy o Dawidzie że będąc chłopięciem potykał się z niedźwiedziami i lwami i rozrywał im paszcze w obronie jednego jagnięcia. Czytamy też o Jakóbie.

(+) sobre substancial

kobie że nigdy niebyły niepłodne owce i ko: zy które pasł; że ~~nigdy~~ ni razu nie zjadł no: zlęcia ni baranka ze swojej trzody i płacił za one które mu lew pożarł lub złodziej ukradł; że w dzień dojmował go upał, a w nocy zi: mno i niesypiał nocami, ni odpoczywał we dnie, by jedno przysporzył trzody swojemu panu, Łobanowi.

4. Od tych przykładów łatwo będzie pod: nieść uwagę i ~~brać miarę~~ z onej ~~wnioskować o~~ troskliwości ~~pasterzy~~ brać miarę dobrych pasterzy, o naszym Boskim Pasterzu, który takim kosztem rozdarł pa: szczę piekielnemu lwu, by z niej wyzwolił pochwyconą zdobycz – I pozostałaż która owca niepłodną w Jego Opatrzności? On je wszy: stkie najstaranniej strzeże: i kiedyżby społ: gował troskliwości swojej On który za swę ~~trzodę~~ owce położył żywot swój? Za jedną którą mu wilk piekielny pożarł, On swoją krwią

zapłacił

zapłacił: nigdy na swoją korzyść nieobraca przybytku z owczarni swojej: cokolwiek z niej ma, to dla niej i cokolwiek z niej zyszcze to wszystko jej oddał z całą majętnością swoją; a tak rozmiłowany jest w swych owcach, że gdy mu jedna umarła, przyodział się w jej skurę by nieprzestraszył innych suknią Wspaniałości swojej.

5. Zabraknie której na pokarmie niebieskiej nauki która je żywi? na darze cnot któremi je zasila? Na sakramentach dziwnej mocy któremi je utrzymuje? Gdy która się wyłamie z zagrody, idzie za nią na osobności i ~~stara~~ się usiłuje nawrócić ją ku trzodzie, słodką harmonią swego Świętego natchnienia. Gdy tego niedokaże dobrem, rzuci na nią jakie zmartwienie że się przestraszy biedna, ale ni rani jej, ni zabija. Silnym, niedaje upaść, wodzi je jako piastunki

ki wodzą dzieci małe; na słabsze czeka, przywołuje; chore leczy, a które iść nie mogą bierze na plecy i niesie, bolejąc nad ich chudotą. A gdy napasłszy się odpoczną i przeżuwają pokarm który zbierały na Ewanjelicznej nauce, On je strzeże we śnie i usiadłszy między niemi przygrywa im w duszach najsłodszą pociechą, jako Pasterz przygrywa owieczkom na piszczałce swojej. Zimą szuka schronienia gdzieby je zachował od słoty; strzeże od szkodliwej trawy, nauczając by się nienarażały na pokusy; prowadzi je bezpiecznie gajami i łąkami swojego zakonu; i chociaż nieraz chodzą po wietrze i kurzawie i nieraz po nad przepaściami pasą się, zawsze jednak prowadzi ~~je~~ do najczystszych i najsłodszych wód; bo napój znaczy naukę, która zawsze ma bydź czystą i prawdziwą.

6. Widział Jan S^ty^ jako ten Boski Pasterz w postaci baranka, między owcami swojemi, rządził i panował, i wiódł je ~~pa~~ chło-

dnemi

dnemi, pięknemi ogrodami do źródeł wody żywo=
ta. O jakże miło widzieć Pasterza w postaci ba=
ranka! On jest Pasterzem bo pasie, i Barankiem
bo sam jest pokarmem. Pasterzem bo żywi, i
Barankiem, bo jest żywnością. Pasterzem bo pie=
lęgnuje swe owce, i barankiem, bo z nich uro=
dził się. Dla tego to gdy prosimy aby nam dał
chleba powszedniego czyli nadziemskiego+ prosimy
aby Pasterz stał się nam żywnością i posileniem.

7. Podoba się Jego Majestatowi abyśmy Go wysta=
wili sobie w postaci, jak się raz objawił jednej
słudze swojej, w odzieniu pastuszym, najsłodszej
twarzy, opartego na krzyżu jakoby na kiju swo=
im, wołającego na jedne z owieczek, przygrywa=
jącego drugim. I jeszcze milej jest wystawić
Go sobie przybitego na tymże samym krzyżu
jako Baranka przyprawionego na wieczerzę, na
roskosz i pociechę naszą. Słodka jest wi=
dzieć tego Baranka dźwigającego krzyż i
niosącego owieczkę straconą na plecach.
Jako Pasterz On nas otula, garnie do ży=
wota swego i dozwala doń wejść przez
otwory ran swoich; a jako baranek, sam
się

\+ sobresubstantial

się zamyka w żywotach naszych. Uważmy jak wybujałe, połyskujące się, jak bespieczne są owce które idą tuż przy Pasterzu swoim i starajmy się nie odbiegać od naszego ni stracić go z oczu: bo owce które są blisko pasterza, bardziej od innych są pieszczone i zawsze im rzuci najsmaczniejszy kęsek z tego co sam pożywa. Gdy Pasterz skryje się lub uśnie, nieruszy się owca z miejsca aż wróci Pasterz lub się obudzi, lub go sama nieustannie becząc nie obudzi i w tenczas znowu ją pogłaska i popieści.

8 Wyobraźmy sobie duszę na osobności, bez drogi, w pomroce i ciemnościach, otoczoną od wilków, lwów i niedźwiedzi, opuszczoną od nieba i ziemi i tylko strzeżoną od tego Pasterza który ją prowadzi. W takich ~~[illegible]~~ to ciemnościach, od dumy i miłości własnej, ~~[illegible]~~ ścigani, ~~[illegible]~~ od widomych i niewidomych nieprzyjaciół oskoczeni, nie mamy innej ucieczki jak ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~rady jak~~ wołać na tego Niebieskiego Pasterza, który sam tylko wyzwolić ~~[illegible]~~ może od takiego ucisku.

9. Tego dnia rozpamiętywać mamy tajemnicę Przenajświętszego Sakramentu i jakiej cudownej doskonałości jest ten pokarm, który jest samą substancyą Ojca, i o którym Dawid zachwycony tak wielką

Taaką

Łaską uczynioną ludziom, mówi, że Pan nasyca nas szpikiem wnętrzności ~~swoich~~ Bożych.

10\. Większą była ta łaska, niżeli stać się Bogiem-Człowiekiem; albowiem we Wcieleniu, uświęcił ~~swoją~~ Bóg ~~tylko~~ duszę swą i swoje ciało, łącząc je z osobą swoją, kiedy w tym Sakramencie, chciał uświęcić wszystkich ludzi, dla których, może być pożywniejszym jaki pokarm nad ten na którym się od dzieciństwa wychodowali? I jako na chrzcie Świętym zostaliśmy zrodzeni z Całego Boga, tak chciał On abyśmy też nim Samym, Całą Jego Substancyą żywili się, stosownie do godności synów jaką nam nadał.

11\. Mamy też wziąść na uwagę, ~~jako ma wielką~~ oną wielką miłość z jaką nam daje siebie, każąc abyśmy Go pożywali pod karą śmierci; I chociaż wie Jego Wszechmocność że wielu pożywać Go będzie w śmiertelnym grzechu, ~~że byle pocieszył się tey się~~ tak dzielna i gorąca jest ta miłość, że byle się pocieszył pobożnością z jaką go pożywają wierni Jego przyjaciele, znosi trudności i cierpi obelgi od nieprzyjaciół. Aby zaś tem lepiej okazał miłości swojej, podobało mu się uświęcić i ustanowić ten

Boski

Boski pokarm, właśnie w godzinę, kiedy był na śmierć wydany przez nas samych; a chociaż zarówno jest drogiem Ciało i Krew Jego pod jakąkolwiekbądź postacią, chciał aby poświęcono każdą z tych dwóch rzeczy pooso: bna, aby w tym podziale i roztączeniu nam okazał że tylekroć razy gotów umrzeć za ludzi, jeżeliby potrzeba było, ile razy się poświęca i odprawia Msza w kościele.

12. Niewypowiedziana jest miłość i ona sztuka jakiej użył ten Boski Kochanek: bo widząc że niepodobna jest połączyć dwóch rzeczy bez trzeciej któraby miała co wspólnego z każdą pojosobna, cóż uczynił, z miłości, by się połączyć z człowiekiem? Oto wziął ciało z naszego jestestwa i łącząc je w sobie z jestestwem Boskiego życia, ubóstwił to ciało i wraca nam je w pokarmie, aby nas połączyć z sobą, substancyą naszą.

13. Ta jest miłość nad którą chce Bóg abyśmy się zastanowili, przy przyjęciu Najświętszego Sa: kramentu; ku niej mają być obrócone wszystkie myśli nasze; do niej chce abyśmy się wznieśli żądając po nas, na zawdzięczenie mu się, abyśmy biorąc komunię pamiętali jako umarł za nas.

Wi=

widzimy ochotę z jaką nam daje siebie, kiedy ten pokarm nazywa chlebem powszednim; i zaleca abyśmy oń prosili dnia każdego, przestrzegając czystości i cnót potrzebnych tym ktory go pojmuje..

14. Jednej pokornej siostrze, która chciała każdego dnia komunikować, ukazał Pan kólę dziwnej piękności z najczystszego kryształu i rzekł: będziesz mogła to czynić gdy będziesz taką jakim jest ten kryształ; ale po tem dał jej pozwolenie. Tego dnia przypomnieć możemy co powiedział na Krzyżu: Łaknę; a podano mu żółć gorzką ku napoju; i porównać winniśmy słodycz, jaką nas utrzymuje i napawa, z oną goryczą którą mu podajemy gdy czego żąda od nas, lub łaknie.

Prośba Piąta.

na piątek.

I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.

1. Na ten dzień przypada piąta prośba która mówi: Odpuść nam nasze winy jako i my odpu:

odpuszczamy winowajcom naszym; i prośbie tej odpowiada w Jezusie godło Zbawiciela: bo jako S^ty Papież powiada, Syn Boży stał się naszym Odkupicielem i odkupił grzechy nasze krwią swoją. - On to wyzwolił nas od mocy Szatańskiej której służyliśmy, i przygotował nam Królestwo synów Bożych, i z nas uczynił Królestwo swoje; w Nim mamy odkupienie, to jest przebaczenie grzechów naszych i ~~nagrodę i cenę która~~ i zapłatę która była dana za ich odkupienie.

2. Wszelkie dobro, jakiego tylko pożądać możemy zawiera się w ~~poczyniony~~ prośbie poprzedniej; wszelkie zaś zło od którego wyzwoleni być możemy, objęte jest trzema następującemi, z których najpierwsza: przepuść nam Panie cośmy Tobie zawinili, bo Ty jesteś Który jesteś, Bóg, Pan Wszechwładny; przepuść i to cośmy zawinili za twe dobrodziejstwa i cośmy zawinili za obrazę Ciebie; a uczyń to jako i my przebaczamy obrazy nasze drugim co nam zawinili. A że zdawać się będzie nie jednemu, że to przebaczenie byłoby bardzo ograniczone, gdyby nam było dane o tyle tylko o ile my przebaczamy, powiem jak się to

ma

ma ~~zna~~ rozumieć we dwojaki sposób.

8. Popierwsze, wyobrazić sobie powinniśmy, że ilekroć
odnawiamy tę modlitwę, odnawiamy ją wespół
z Chrystusem Panem naszym, który jest zawsze
przy boku naszym gdy modlimy się, i w Jego to
imieniu prosimy gdy mówimy Ojcze Nasz: a
kiedy się tak rzecz ma, zupełne ~~odmienn~~ będzie prze=
baczenie jako zupełnie przebaczył ludziom Syn Boży.
Ale też inaczej pojmować możem tę prośbę, we=
dług znaczenia słów: odpuść nam jako i my odpu=
szczamy; albowiem przypuścić trzeba że każdy czło=
wiek który się modli, odpuścił już w sercu swoiém
tym co go obrazili. I w samym sposobie proszenia
mamy wskazówkę i ostrzeżenie jaką ma bydź prośba
i jakim sposobem otrzymamy o co prosimy: bo je=
śliśmy nieprzebaczyli winowajcom, sami przeciwko sie=
bie wyrokujemy że nie jesteśmy godni przebaczenia.
Rzekł Mędrzec: jestże podobna by człowiek nie odpu=
ścił winy bratu swemu, a domagał się przebaczenia
u Boga? Kto pragnie zemsty, pomści się na nim
Pan Bóg i nieodpuści mu grzechów jego. Prośba ta
jest bardzo ogólna i obejmuje nieskończoność rzeczy: bo

winy

winy nasze są bez liku, odkupienie szczodre, a cena odkupu nieskończenie wielka, bo tą ceną jest śmierć i męczeństwo Chrystusa.

4. Tu sobie przypomnimy grzechy nasze i całego świata i zastanowimy się nad okropnością i wielką wagą śmiertelnego grzechu, który przez to że jest obrazą Boga, przez nikogo prócz Boga odkupionym ni zapłaconym być może: przypomnimy, wielekroć razy ponawiamy ~~ta~~ obrazę ~~[illegible]~~ tak wielkiej i nieskończonej Dobroci. Długi nasze które winniśmy Bogu, są miłość, bojaźń i najwyższą cześć: bo On jest który jest; winami zatem naszemi są obrazy któremi za one długi płacimy. Od tych win prosimy aby Bóg nas wyzwolił, kiedy prosimy, aby nam przepuścił winy nasze. W tem odpuszczeniu leży całe nasze szczęście i bogactwo: bo On jest obrażonym, Odkupicielem i odkupem.

5. — Nie masz potrzeby wskazywać na dzień dzisiejszy miejsca ni żadnego szczegółu z Męki Pańskiej: bo cała ta męka jest jednem dziełem naszego odkupienia, i dobrze znajoma z tylu wybornych ksiąg które posiadamy. Ale nie mogę zamilczeć jednej rzeczy która się dobrze do dzisiejszej

prośby

prośby stosuje a jest przyjemna Bogu jako to raz oznajmił jednej słudze swojej. Ukazał się jej ukrzyżowany i rzekł: wyjmij mi trzy ćwieki któremi trzymają mię przybitego do krzyża wszyscy ludzie, a temi ćwiekami są: nieumiłowanie dobroci i piękności mojej, niewdzięczność i zapomnienie moich dobrodziejstw, zatwardziałość na natchnienia które im ssyłam. Gdy te trzy ćwieki wyjmiesz, pozostanę przybity trzema innemi, które są: nieskończona miłość ku mojemu Ojcu, wdzięczność dla niego za tyle dobra które dla was ssyła przeze mnie, i czułość, gotowość ku przyjęciu was do mego żywota.

6. — Dzień ten ~~jest~~ ma być dniem milczenia i niejakiej cierpkości i umartwienia. Tego dnia ~~przypomnieć~~ rozpamiętywać mamy o naszych pobożnych Świętych, za których przyczynieniem się dostąpimy przebaczenia o które prosimy. Tego dnia modlić się szczególnie należy za tych którzy zostają w grzechu śmiertelnym i za tych którzy nas niekochają lub nam źle sprzyjali i nam jaką szkodę wyrządzili.

Prośba Szusta.

na Sobotę.

I nie wwódź nas na pokuszenie.

1. — Nieprzyjaciele nasi tacy są i tak natrętni że nigdy nas niezostawią w pokoju; a słabowitość nasz tak wielka że z łatwością upadniem, jeżeli Moc Najwyższego nas nie wesprze. Dla tego to prosić nieustannie mamy o łaskę Pana naszego, aby nam niedał uledz pokuszeniom obecnym i wrócić do grzechów przeszłych.

2. — Nie prosimy Go by niedopuścił abyśmy byli kuszeni, ale abyśmy nie ulegli pokusom: bo wszelka pokusa za Jego łaską, a za naszą wolą pokonana, wyjdzie na Jego chwałę i koronę naszą. Na ten koniec Bóg zaleca abyśmy Go prosili: i nie wwódź nas na pokuszenie: bo zważmy, że bydź kuszonym, zawisło od Jego pozwolenia, bydź zwyciężonym, od naszej słabości a zwycięztwo zawsze przy Nim.

3. — Zastanowmy się więc nad sobą, jako w istocie, wszyscy jesteśmy słabowici, chorzy, w zgniliznie; i tośmy w części odziedziczyli po Ojcach naszych, w części przez własne grzechy i złe prowadzenie się bardziej siebie osłabili i poranili od stóp aż do głowy. Tak schorzali i upoco-

upokorzeni ~~stawimy~~ stawmy się teraz przed tym niebieskim Lekarzem, prośmy Go, by nas nie wwodził w pokuszenie, zasłonił nas swem potężnem ramieniem i nie zostawił bez rady i sposobu.

4. Ten tytuł Lekarza bardzo jest przyjemny Bogu, i było to powołanie, które On najwięcej praktykował żyjąc na tym świecie: leczył On ciało z niemogących się uleczyć chorób a duszę z zastarzałych grzechów. I dla tego to sam sobie nadał to imię, gdy rzekł: wszakże nie zdrowi potrzebują lekarza, ale chorzy. Za lekarza też podał siebie u ludzi, gdy porównał siebie do owego Samarytanina, który oliwą i winem uleczył tego, którego złodzieje odarli, zranili i zostawili na pół umarłego. Jest jedno i toż samo lekarz co Odkupiciel; tylko że imię Odkupiciela ściąga się do grzechów przeszłych, a lekarz leczy rany i choroby dzisiejsze i wszystkie wady w jakie popaść może człowiek.

5. Zastanowmy się nad lekarzami tego świata, którzy nie odwiedzą chorego jeśli się ich nie wezwie; nie odwiedzają tych co są bardziej chorzy, ale tych co im lepiej płacą;

płacą; narażają na koszta i bywa, że przedłużają chorobę aby więcej zyskać. Oni to ubogich leczą przez swych posłanni: ków, bogatszych osobiście i ni jednym ni drugim dają lekar: stwa ze swojego domu; wszelkie zaś ich lekarstwa drogie są i niepewnego skutku.

6. O Lekarzu niebieski jakże w niczem prócz i: mienia niepodobien jesteś do lekarzów tego świata! Przy: chodzisz, choć Cię niewzywamy; z większą ochotą idziesz do ubogich niż do bogatych i każdego osobiście leczysz: ~~wyglądasz~~ patrzysz tylko czy chory poznał już że jest chorym i że potrzebuje Ciebie. Nietylko że nienarażasz na ko: sztowne leki, ale sam dajesz darmo lekarstwo, jakakol: wiek bądź, choćby najcięższa była choroba; i pocieszasz, że już zaraz, jedno tylko jęknienie, a będziecie zdrowi. Od żadnego chorego, chociażby najo: drażliwszą była choroba, niemasz odrazy; chodzisz po szpitalach szukając chorych i ubogich; sam sobie pła: cisz, ze swojego domu posyłasz lekarstwo; i jakież lekarstwo! uczynione ze krwi i wody wysączonej z bo: ku twego: ze krwi, aby nas uzdrowić, z wody, aby nas omyć, i zostawić bez zmazy, bez najmniej: szego znaku choroby.

7 Był zdrój w pośrodku raju, tak obfity że z nie: go cztery najogromniejsze rzeki wychodziły; a ze zdro: ju

je miłości który u Boskiego serca gorzał widzimy jako pięć rzek krwi wychodzi i spływa po Jego świętych nogach, ramionach i boku, na zagojenie ran naszych i uleczenie wszystkich naszych chorób. Ileż chorych umiera przez to że niemają lekarza, ni za co kupić lekarstwa? ale tu, nie masz tego niebespieczeństwa: bo Lekarz sam się naprasza i przychodzi z lekarstwami i choć mu drogo kosztowały, wszystkim je rozdaje darmo, kto kolwiek zażąda ~~poprosi~~, ~~i~~ nawet sam prosi chorego żeby je przyjął. Ich kosztem nas uzdrawia, a kosztowały mu życie i my leczymy się patrząc na Jego śmierć, jako pokąsani od węzów żywych wyzdrawiali patrząc na metalowego, uwiązanego na kiju. Nakoniec, już się ~~stała~~, dokonała ofiara tego co nas chce leczyć i my pewni jesteśmy skuteczności jego lekarstwa: potrzeba tylko abyśmy pokazali Jemu rany nasze i choroby i wylali przed nim serca nasze, mianowicie dziś, kiedy ten Pan stawi się nam jako lekarz, z wielką żądzą ~~na~~ leczenia.

8. - Tu jest czas ~~miejsce~~ zastanowić się nad zaślepieniem rozumu i obłąkaniem woli, gdy je same sobie, ich własnemu sądowi zostawimy: tu ~~czas~~ bierzmy na uwagę słabość pamięci naszej zapominającej o dobrodziejstwach Boskich, i skorość języka ku mówieniu zełżywości i lekkość serca a jego niestałość w rozsypaniu myśli: tu zważmy jako

mało

mało wytrwałości mamy w dobrem, jaka zarozumiałość ~~w sobie~~ w nas i ~~jak~~ rozstargnieni: słowem, niezostawmy żadnej rany zastarzałej ni nowej, którejbyśmy nieodkryli przed tym Najwyższym lekarzem, i prośmy Go o lekarstwo.

9 Zdarza się że gdy chory niechce brać ~~lekar~~ tego co mu przepisuje lekarz i niezachowuje się według jego przestrog, rzuca go lekarz, chyba że chory jest w obłąkaniu — Ależ nasz Bog lekarz nieodstąpi od najuporczywszych i najniepo: słuszniejszych i wszystkich lecz jako pomieszanych, wynaj: dując tysiąc sposobów ku przywiedzeniu ich do przytomności.

10. Tego dnia przypomnieć sobie mamy pogrzebienie Pańskie i rozpamiętywać nad pięcią zdrojami ran Jego, które się otworzyły i pozostaną otwarte aż do dnia Zmartwychwsta: nia, ku uleczeniu nas z ran naszych. Starajmy się więc w duchu miłości i ~~unitas~~ politowania namaścić oną zgni: liznę naszą, maścią umartwienia, pokory, cierpliwości i potulności, zajmując się dobrem bliźnich naszych: bo kiedy niemożemy mieć Go wpośrod siebie w widomej oso: bie, mamy Jego Słowo, którem rzekł, że co uczynimy dla bliźnich, to On przyjmie na swój rachunek, jakobyśmy to dla Niego uczynili.

Siódma Prośba

na Niedzielę

Zbaw nas ode wszego złego. Amen.

1. — W tej siódmej prośbie: zbaw nas ode wszego złego nie prosimy

nie prosimy aby nas zbawił od tego lub owego złego, ale od wszystkiego, co jest prawdziwém i istotném złem, pozbawiającém nas darów Łaski i chwały.

2. Wiele jest rodzajów złego przynoszących boleść, jako są pokusy, choroby, trudy, upokorzenia etc; ale to zło o tyle tylko złem nazwane bydź może o ile nas naraża na sposobność do popełnienia grzechu. Jeżeli tak jest, toć i bogactwa, honory i wszelkie dobra doczesne sprawiedliwie złem nazwane bydź powinny, albowiem pobudzają nas do obrażenia Boga. Od wszego więc złego i dobrego które na nas sprowadzić mogą potępienie wieczne, prosimy aby nas Bóg uwolnił. A że od złego Najwyższy tylko Sędzia uwolnić jest w stanie, odpowiada dobrze tej prośbie tytuł Sędziego.

3. Nader obszerna jest treść owej prośby: albowiem dotyka czterech końców życia ludzkiego o których tyle pisano, a które są: śmierć, Sąd Ostateczny, piekielne katusze i wieczna Chwała.

4. Tu powinniśmy powtórzyć wszystkie z poprzednich dni rozpamiętywania: albowiem tu odpowiedzieć mamy za wszystkie dobrodziejstwa Najwyższego Stwórcy, któreśmy wyliczyli przy sześciu chwalebnych Jego tytułach. Przypomnieć to wszystko winniśmy, na poniżenie siebie i obudzenie ufności w miłosierdziu Bożém. Bo jakże się nie mamy poniżyć, zważywszy, że mając tak kochanego Ojca, tak potężnego Króla, tak łagodnego Małżonka, tak bogatego i litościwego Odkupiciela, tak skutecznego i łaskawego Lekarza,

jesteśmy

jesteśmy tak niewdzięczni i niechcemy z niczego korzystać. Jakiż strach, gdy przyjdzie zdać sprawę z odebranych dobrodziejstw i takiej niewdzięczności, i obojętności naszej. Z tém wszystkiém, wielką i nieporównaną ufność obudzić w nas powinno to, że w dzień Sądu, staniemy przed Sędzią, który jest Ojcem naszym, Królem, Małżonkiem etc — Możemy zakończyć dzień ten i całe tygodniowe nabożeństwo podziękowaniem Bogu w słowach, które Prorok David znalazł w pięciu wierszach owego psalmu podanego nam przez Kościół w świątecznem oficium na primę i który się poczyna: Benedic anima mea Domino et omnia quæ intra me sunt; i dalej aż do słów: Renovabitur ut aquilæ juventus tua. Co znaczy:

5 — I. — Błogosław duszo moja Panu i wszystko co we mnie jest imieniowi świętemu Jego.

6. — II — Błogosław duszo moja Panu a niezapamiętywaj wszystkich dobrodziejstw Jego.

7 — III — Który miłościwie odpuszcza wszystkie nieprawości twoje, który uzdrawia wszystkie choroby twoje.

8 — IV. — Który odkupuje żywot twój od zatracenia, który cię koronuje miłosierdziem i litościami.

9 — V — Który napełnia dobrami żądzę twoję. odnowi się jako orłowa młodość twoja.

10 Takim sposobem Ów Najłaskawszy Pan, przez swoje wielkie miłosierdzie daje nam za grzechy nasze, przebaczenie; za chorowitość naszą, zdrowie; za śmierć, życie; za nędzę tego świata, wieczną opiekę; za ułomności, dokonanie wszelkiego dobra; aż w końcu, wprowadza nas do nowego życia, z żadnem innem nieporównanego.

11. W tych zatem słowach modlitwy Ojcze Nasz mamy wszystkie tytuły i imiona Boże, które pojąć i zrozumieć nie będzie trudno, rozbierając każdą rzecz z osobna. Jednakże wiedzieć mamy, że jakkolwiek ta modlitwa pierwsze miejsce trzyma między modlitwami, nie powinniśmy zaniedbywać innych które ożywiać będą i zasilać duszę utrudzoną odmawianiem zawsze jednej. Dla tego wielce się przydadzą nam, przeplatane powyższą modlitwą, te które czytamy w Piśmie Świętém, a które pochodzą od Świętych osob, natchnionych Duchem Świętym: jakoto, modlitwa publicyusza w Ewangielii, modlitwy Anny matki Samuela, Estery, Judyty, Króla Manasses, Daniela i Judasza Machabeusza. W tych modlitwach każdy swojemi słowami, jako mu podyktowało serce, przekładał Panu Bogu potrzeby swoje i umartwienia; i zawsze ~~ździarteyo ta~~ ów rodzaj modlitwy którą układa osoba we frasunku będąca jest bardziej skuteczny od innych; podnosi umysł, zapala wolę i obudza łzy: bo jako to są własne słowa któremi się pospolicie mówi gdy kto zwierza się ze swoich wewnętrznych cierpień, tak niedziw że słowa te bardziej pochodzą z serca niż inne. 13

12 Wielce się podoba Panu ten sposob modlenia się: albowiem jak wielcy panowie podobają sobie słuchać wieśniaków którzy ich o co jakoś niezgrabnie i w prostactwie swojem proszą, tak też Pan nasz

bardzo

bardzo się cieszy, kiedy Go z takim pośpiechem prosimy, że aby nie tracić czasu na szukaniu słów dobranych i dobrze ułożonych, chwytamy za pierwsze jakie się nam nadarzą, aby ~~[illegible]~~ w nich jak najkrócej przełożyć nasze potrzeby: jako się to przydarzyło tym ~~[illegible]~~ S. Piotrowi i Apostołom, którzy w momencie niebezpieczeństwa, rzekli: Panie, ratuj bo poginiemy. Tak się modliła ~~[illegible]~~ ona niewiasta Chananeyska prosząca o litość; i ów syn marnotrawny, który rzekł: Ojcze zgrzeszyłem przeciw Niebu i tobie; i matka Samuela, wołając: o Boże wojen, ~~[illegible]~~, jeżeli zwróciwszy oczy twoje ku mnie, wejrzysz na umartwienie twej sługi i przypomnisz ją sobie i niezapomnisz niewolnicy twojej i dasz jej duszy doskonałą cnotę, tą cnotą służyć ci będę na wieki.

13. Pełne jest Pismo Święte takich modlitw, któremi ludzie osięgnęli to o co prosili, i któremi ~~[illegible]~~ uprosimy też my niegodni, że nam Bóg ześle lekarstwo na umartwienia nasze i żądze. A chociaż nauczają nas święci, że lepiej jest modlić się w duchu, niż słowami, przykłady jednak tychże Świętych i własne doświadczenie nas naucza że ~~[illegible]~~ odmawiając w głos modlitwę, Bóg nas obudza z oziębłości naszej, zapala serce i usposabia je ku dobrym uczynkom i modleniu się w duchu.

A. M. D. G.